

M. J. S. K. O. - C. M. I. N. N. A  
Biblioteka Publiczna  
u I Targowa 5. 59 320 Polkowice  
tel 45-09-01



# Gazeta Polkowicka

17 II '95, nr 4 (82), rok V

DWUTYGODNIK

cena: 40 gr (4000 zł)



## Walentynkowe bieganie

**W NUMERZE**

Strażak z dziada, pradziada

Egzekucja w Trzebczu

Podróż w głąb ziemi

Skoro słowo się rzekło...

20 stron



## Magazyn Miedziowy

◆ Rada Nadzorcza KGHM Polska Miedź SA, podczas swojego ostatniego posiedzenia, uznała, że z myślą o ochronie środowiska naturalnego należy racjonalnie wykorzystywać miejscowe złoża miedzionośne. Dokonała także analizy przygotowań do uruchomienia lubińskiej Spółki Inwestycyjnej SA oraz oceniła efekty ekonomiczne miedziowego przedsiębiorstwa za 11 miesięcy ubiegłego roku.

◆ Do tragicznego wypadku doszło w ZG „Sieroszowice”. W czasie prac przy urabianiu złoża soli 28 letni Zdzisław Lisowski, pomocnik operatora kombajnu został pochwycony przez część roboczą maszyny doznając ciężkich obrażeń. Górnik poniósł śmierć na miejscu. Przyczyny wypadku bada Okręgowy Urząd Górniczy we Wrocławiu oraz Zakładowy Zespół Powypadkowy.

◆ W ostatnich dniach stycznia wzrosły notowania miedzi. 30 stycznia na Londyńskiej Giełdzie Metali za jedną tonę tego metalu płacono 2968 USD. Była to jednak cena nieco mniejsza od średniej ceny miesięcznej stycznia. Dotychczasowa średnia cena roczna wynosi prawie 3009,5 USD/t.

◆ Wojewoda legnicki Ryszard Maraszek i poseł Ryszard Zbrzyzny zwrócili się 31 stycznia do prezesa KGHM Polska Miedź SA Krzysztofa Śędzikowskiego z propozycją zagospodarowania 60 przystanków 40 autobusów i zatrudnienia 60 pracowników lubińskiej bazy WPK do przewozów pracowniczych.

Zdaniem nadawców pisma, to największe przedsiębiorstwo w województwie, jakim jest „Polska Miedź”, powinno poczuć się także współodpowiedzialne za rozwiązanie problemu lubińskiej bazy WPK.

◆ Skandalem nazwali pracownicy lubińskiego PKS-u próbę utworzenia w KGHM oddziału przewozów pasażerskich. Wojewoda legnicki zaproponował przejęcie przez KGHM Polska Miedź SA byłych pracowników lubińskiego oddziału WPK, jak i pozostawienie taboru. Zdaniem wojewody takie rozwiązanie mogłoby być wykorzystane do przewozu pracowników „Polskiej Miedzi”. Tymczasem Związek NSZZ „Solidarność” pracowników PKS wyraził swój ostry sprzeciw. Utworzenie takiego przedsiębiorstwa naraziłoby PKS na utratę blisko 80 procent wpływów wszystkich przewozów na terenie naszego województwa.

Zdaniem rzecznika prasowego „Polskiej Miedzi” Jerzego Pietraszka decyzje w tej sprawie zostaną podjęte w najbliższych dniach.

◆ W pierwszych dniach lutego zakończył się pierwszy etap konkursu na stanowisko prezesa Spółki Inwestycyjnej Lubin SA. Początkowo o prezesurę ubiegało się 23 kandydatów, jednak do kolejnego etapu zakwalifikowano 15. Wśród nich nie ma obywateli obcych państw. Jest natomiast Polak pracujący w dużej firmie zachodniej. Większość kandydatów pochodzi spoza zagłębia miedziowego i województwa legnickiego.

Spółka Inwestycyjna powstała na początku bieżącego roku po uzgodnieniu z ministrem przekształceń własnościowych. Spółka ma przejąć kapitałowe zarządzanie spółkami-córkami KGHM. 100 procent akcji uzyskał KGHM Polska Miedź SA wnosząc w gotówce 50 mld starych złotych.

◆ 12 lutego z udziałem 59 delegatów w ZG „Polkowice” odbyło się Walne Zebranie NSZZ Solidarność, podczas którego wybrano nowego przewodniczącego zakładowej komisji. Został nim ponownie Ireneusz Śniegowski, członek Rady Nadzorczej „Polskiej Miedzi”.

◆ Podczas ostatniego posiedzenia Rady ZZPPM wiele miejsca poświęcono akcjom pracowniczym „Polskiej Miedzi”. Zgodnie z projektem nowej ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych: „... pracownikom przysługuje prawo do nieodpłatnego nabycia do 15 procent ogólnej liczby akcji tej spółki, z tym że łączna ich wartość nominalna nie może przekroczyć iloczynu kwoty osiemnastu średnich wynagrodzeń miesięcznych w sześciu podstawowych działach gospodarki narodowej obliczonych z okresu sześciu miesięcy poprzedzających ten, w którym następuje nabycie tych akcji przez liczbę pracowników uprawnionych do nieodpłatnego nabycia akcji. Łączna wartość nominalna akcji ulega podwojeniu pod warunkiem uregulowania przez przedsiębiorstwo państwowe (...) wymagalnych zobowiązań wobec budżetu państwa...”

◆ Jak pamiętamy, blisko rok temu w HM „Legnica” oddano do użytku instalację odsiarczania spalin „Solinox”. Okazało się jednak, że w wystylanych w atmosferze spalinach z elektrociepłowni pojawiły się chlorki, które mogłyby przy okazji również zniszczyć to urządzenie. Postanowiono odbudować węzeł odchlorkowania spalin. Pod koniec stycznia tego roku węzeł oddano do użytku. W efekcie – zmniejszy się ilość zanieczyszczeń gazowych emitowanych przez legnicką hutę miedzi.

◆ ZZPPM domaga się od Zarządu KGHM Polska Miedź SA bardziej sprawiedliwego podziału efektów pracy pracowników przemysłu miedziowego, jak i doprowadzenia do czytelności obowiązującego prawa układowego. Na swoim ostatnim posiedzeniu Rada ZZPPM postanowiła wystąpić do Zarządu „Polskiej Miedzi” z żądaniem między innymi: rekompensaty za styczeń br. w związku z podwyższeniem w kraju najniższego wynagrodzenia, doprecyzowania preferencji płacowych, jak i sposobu rozliczenia należnych urlopów w grupie pracowników zatrudnionych w czterobrygadowym systemie, ustalenia na poziomie wyższym, od ustawowo obowiązującego, odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych i przebudowania tabeli przeszerogowań pracowników pod kątem otwarcia możliwości dalszego awansu placowego dużej grupie pracowników posiadających maksymalne zaszerogowanie w swoim zawodzie.

W związku z nieugiętą postawą Zarządu KGHM Polska Miedź SA i ze względu na ważność problemów ZZPPM oczekuje odpowiedzi do 18 lutego br. Po tym terminie Rada ZZPPM podejmie stanowisko co do dalszych działań związku.

◆ Dojrzeła projekt wykorzystania wód z dawnej kopalni miedzi „Konrad”. KGHM Polska Miedź SA zamierza wyasygnować jeszcze w tym roku około 250 mld starych złotych na sfinansowanie budowy wodociągu, chociaż tak na dobrą sprawę jeszcze nie wiadomo dokąd będzie on prowadził.

Około 60 tysięcy metrów sześciennych wody w ciągu jednej doby odprowadzana jest do miejscowej Bobrzy. Zdaniem Jerzego Pietraszka, rzecznika „Polskiej Miedzi”, nie wolno dopuścić, aby marnowała się ona dłużej. Ma ona bowiem cechy zbliżone do wody mineralnej. Podpisane ostatnio porozumienie między Urzędem Wojewódzkim, Sejmikiem Samorządowym, KGHM oraz dziesięcioma gminami w województwie legnickim zakła-

da zagospodarowanie konradowskiej wody, chociaż umowa ta, jak na razie, nie będzie wiążąca.

◆ Z inicjatywy Ryszarda Zbrzyznego 6 lutego w legnickim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się spotkanie prezesów zarządów i przewodniczących rad nadzorczych sprywatyzowanych, drogą pośrednią, przedsiębiorstw. Głównym tematem spotkania było omówienie ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz wymiana doświadczeń o funkcjonowaniu spółek.

Zebrał i opracował: Andrzej Lech

## Polkowiński kalejdoskop

### Kradzież w kościele

Kościół Św. Michała w Polkowicach stał się w ostatnim czasie miejscem podwójnej kradzieży. W świątyni, zamkniętej na czas trwania remontu, nie ma w tej chwili żadnych wartościowych przedmiotów. Wszystko, co tylko dało się wynieść, zostało zabezpieczone i umieszczone w odpowiednich miejscach. Nie przeszkodziło to jednak złodziejowi lub złodziejom. Po raz pierwszy włamano się w czasie trwania kołody w parafii, a potem na początku lutego. Z kościoła zginęła blacha miedziana, potrzebna do prac remontowych, następnie skradziono piszczałki (przeznaczone na wymianę, nie nadawały się już bowiem do użytku) oraz przewód od lampy. Najbardziej bulwersująca jest jednak kradzież obrazu przedstawiającego Świętą Rodzinę. „Obraz ten został wycięty z ramy – powiedział nam proboszcz Parafii Św. Michała, ks. Ludwik Koźmider – nie był on sygnowany, nie wiadomo dokładnie z jakiego okresu pochodzi. Wie to z pewnością konserwator zabytków. Złodziej dostał się do kościoła przez małą okienko znajdujące się około dwu metrów nad ziemią. Teraz, po tym ostatnim włamaniu, zabezpieczyliśmy się przez zainstalowanie w oknach prętów. Myślę, że to uchroni kościół przed ewentualnymi próbami dostania się do wewnątrz”.

Z ostatniej chwili: w dniu oddania numeru do druku dowiedzieliśmy się, że policji udało się odzyskać obraz, który zostanie przekazany proboszczowi Koźmiderowi w poniedziałek. Policja nadal prowadzi śledztwo w tej sprawie.

### Wandalizm w Biedrzybowie

Mieszkańcy tej wsi są wzburzeni. W nocy, z 8 na 9 lutego b. r. nieznani sprawcy zniszczyli drewniane ogrodzenie znajdujące się wokół krzyża, tuż przy uczęszczanej trasie przelotowej Polkowice – Lubin.

Akty wandalizmu zaobserwowano już wcześniej; naprawiano wyrządzone szkody, aż do nocy, kiedy ogrodzenie zostało wyrwane z ziemi, częściowo połamane i rozrzucone w okolicy krzyża.

Miejsce to ma szczególne znaczenie dla mieszkańców wsi; jest bowiem miejscem kultu, tu odbywają się nabożeństwa. Poza tym, tuż obok, znajduje się parking. Zatrzymują się na nim samochody nie tylko z polską rejestracją. Zdeprawowane ogrodzenie to z pewnością nienajlepsza wizytówka.

Ludzie myślą o odbudowie ogrodzenia; może z metalu? Dla bezpieczeństwa. Nie są jednak przekonani do końca. Wołają tradycyjne, drewniane, ale patrzą pytająco, a jak znów ktoś przyjdzie i je zniszczy?

(ula)

## Ferie za nami

Jak co roku kurator oświaty zwrócił się z apelem do wszystkich dyrektorów szkół, aby w okresie ferii zorganizowali zajęcia dla uczniów. Kuratorium deklarowało nawet dofinansowanie wynagrodzenia dla nauczycieli. Niestety tuż przed rozpoczęciem ferii Ministerstwo Edukacji Narodowej nie wyraziło zgody na realizację wcześniejszych deklaracji kuratorium.

Polkowickie szkoły będące w dogodniejszej sytuacji finansowej od pozostałych szkół legnickiego dosyć solidnie (na ogół) podeszły do organizacji tegorocznych ferii. Spróbujmy podsumować, jak przebiegały w poszczególnych szkołach.

Szkoła Podstawowa nr 1 przygotowała program dla 45 chętnych uczniów. Przewidywał on, prócz codziennych gier i zabaw sportowych, wycieczkę do legnickiego teatru i radia. Zdaniem pani Teresy Czajki, czuwającej na przebiegiem ferii w szkole, największe zainteresowanie dzieci wzbudzały pomieszczenia realizacyjne i redakcyjne Radia „L”. Wśród imprez rekreacyjnych największą popularnością cieszyła się mini lista przebojów, której najciekawszym wykonawcą był 6-letni Piotr Szczepanek. W ramach 170 tysięcznej odpłatności dzieciom serwowano także dwa posiłki; drugie śniadanie i obiad. Pani Teresie dzielnie sekundowali: Krystyna Molska, Leokadia Cmok, Agata Czajka (bardzo przeżywała swój pierwszy kontakt z dziećmi) oraz Janusz Dzięba.

Z informacji uzyskanych w SP-3 wynika, że tam nie próżnowali nauczyciele wychowania fizycznego. Ferie na sportowo zaproponowane uczniom przyjęte były entuzjastycznie. Wiadomo, bezpłatne korzystanie z krytej pływalni przez blisko 6 godzin dziennie mówi samo za siebie, chociaż nie brakowało również chętnych, którzy korzystali z proponowanych zajęć na sali gimnastycznej.

Podobnie gwarno i wesoło było „czwórce”, gdzie sześćdziesięcioro dzieci korzystało codziennie od 9-13.00 z sali gimnastycznej. Tu nie szczydził swojego czasu między innymi Wanda Balicka, Dorota Wojciech i Zenon Czub, którzy prowadzili codzienne zajęcia sportowo-rekreacyjne.

Przy okazji kierownictwu szkoły życzymy „połamania nóg” podczas pokonywania wszelkich barier organizacyjnych związanych z nadaniem szkole imienia.

I wreszcie Zespół Szkół, który nie pozostając w tyle również włączył się w uprzyjemnianie bezśnieżnych ferii. Urokliwe obiekty sportowe udostępnione były przez pierwszy tydzień ferii praktycznie wszystkim chętnym. Ci, którzy chcieli doskonalić swoje umiejętności w tenisie stołowym mogli korzystać z jednej części obiektów, inni zaś mieli do dyspozycji dużą salę gimnastyczną.

Zdaje sobie sprawę, że w podsumowaniu tegorocznych ferii występują pewne luki, chociaż nie o szczegóły tu chodzi. Najważniejszym elementem jest troska o dzieci i młodzież i zapewnienie im wolnego czasu, którego mają i tak bardzo mało. Przyznam szczerze, że w tych reminiscencjach feryjnych zabrakło mi komisji sportu, która jak sądzę powinna koordynować poczynania poszczególnych szkół, chociaż wystarczy że nikt im nie przeszkadzał.

W imieniu wszystkich uszczęśliwionych dzieci dziękujemy organizatorom szkolnych ferii za wspaniałe chwile. Szkoda, że w gronie tych, którym składamy podziękowania zabrakło Szkoły Podstawowej nr 2, z której dzieci musiały korzystać z „obcych” ofert.

Andrzej Lech



Na zaproszenie wojewody Ryszarda Maraszka województwo legnickie odwiedziła Janet M. Weber, konsul generalny Stanów Zjednoczonych w Poznaniu. Podczas dwudniowej wizyty odwiedziła m. in. Polkowice oraz ZG „Sieroszowice”. „Moja wizyta ma na celu zorientowanie się co do możliwości nawiązania kontaktów kulturalnych i handlowych między miastami waszego województwa a Stanami Zjednoczonymi” – powiedziała konsul Weber.

## Minister na budowie

W Polkowicach z krótką wizytą gościła minister budownictwa, Barbara Blida. Pani minister odwiedziła nasze miasto w drodze z Legnicy, gdzie oglądała „Kwadrat”, czyli opuszczoną przez wojska Federacji Rosyjskiej część miasta, do Głogowa, w którym zamierzała zapoznać się z programem odbudowy tamtejszej starówki.

W Polkowicach minister Blida, wraz towarzyszącymi jej wojewodą legnickim Ryszardem Maraszkiem, kierowniczką Urzędu Rejonowego w Lubinie Marią Kasprzycką i posłanką SLD Bronisławą Kowalską, zapoznała się z programem budowy domów czynszowych realizowanym w naszym mieście. Z zainteresowaniem słuchała, przedstawionych przez burmistrza Emiliana Stańczyszyna, planów rekonstrukcji Rynku. Pani minister interesowała się również funkcjonowaniem w naszej gminie dodatków mieszkaniowych, a zwłaszcza tym, jak wiele wniosków o dodatek wpłynęło do Urzędu. Również z zainteresowaniem i sporym zaskoczeniem przyjęła minister Blida informację, że koszt jednego metra kwadratowego w oddawanych w Polkowicach budynkach zamyka się w granicach 5 mln. starych złotych.

Komentując dla prasy aktualną sytuację polityczną związaną z kończeniem się możliwości gabinetu Waldemara Pawlaka, Barbara Blida, określana często jako jedyny mężczyzna w tym rządzie, stwierdziła, że nie boi się ewentualności odwołania. „Chętnie wrócę na plac budowy, na których spędziłam 20 lat” – powiedziała pani minister... I mimo fatalnych warunków atmosferycznych pojechała na plac budowy, czyli osiedle Centrum, zapoznać się w praktyce z polkowickimi osiągnięciami w dziedzinie budownictwa.

(das)



## Polkowska oświata w nowym wydaniu

Wielu nowych rozwiązań i przedsięwzięć pojawi się w tym roku w oświacie na terenie naszej gminy. Jak powiedziała „Gazecie Polkowskiej” mgr **Małgorzata Stępak** z Wydziału Oświaty Urzędu Gminy najważniejsze zagadnienia na 1995 rok opracowane zostały na Warsztatach Oświatowych, które odbyły się w listopadzie 94 w Obornikach Śląskich.

Program jest wieloletni, oparty na najnowszych rozwiązaniach w tej dziedzinie, które władze chciałyby wprowadzić w placówkach oświatowych na terenie naszej gminy.

Jednym z omawianych zagadnień była sprawa dostosowania kształcenia do zmieniających się warunków gospodarczych, a to oznacza w praktyce stworzenie w szkołach ponadpodstawowych kierunków, które mają przygotować młodzież do uprawiania nowych zawodów, związanych ze zmieniającymi się warunkami ekonomicznymi.

Dla szkół podstawowych (klas VII i VIII) planuje się wprowadzenie edukacji obywatelskiej obejmującej przekazywanie wiadomości na temat społeczeństwa demokratycznego (ten program zatwierdzony został przez Ministerstwo Edukacji): Sprzyjać temu ma również szeroko pojęta demokratyzacja życia szkolnego, a zatem, według założeń, większy wpływ Rady Rodziców na działalność szkoły, przybliżenie szkoły do społeczeństwa.

Kolejnym zagadnieniem jest kulturotwórcza rola szkoły, która powinna zapewniać nie tylko proces nauczania, ale umożliwić zetknięcie się z „dobrą” kulturą w szkole poprzez np. przedstawienia teatralne itp. W tym nowym prądzie zmian nie zabraknie również i ekologii, czyli lansowania modelu zdrowego człowieka, zdrowego życia.

Plany, trzeba przyznać, bardzo szerokie i odpowiadające współczesnym wymaganiom. Jest to przede wszystkim program długofalowy, wymagający odpowiednich przygotowań. Nie zawiera on żadnych rewelacji, jest to raczej próba dostosowania się do nowej rzeczywistości i wynikających z niej potrzeb.

Oprócz zmian programowych planuje się uruchomienie od 1 września 1995 dwu obiektów na terenie gminy: sali gimnastycznej w Suchej Górnej i Szkoły Podstawowej w Jędrzychowie. Szkoła ta ma być szkołą integracyjną, to znaczy przystosowaną również do nauczania dzieci wymagających szczególnej pomocy zarówno w sensie psychologicznym (o obniżonym stopniu rozwoju) jak i fizycznym. Wymaga to oczywiście odpowiedniego przygotowania nauczycieli jak i wyposażenia obiektu w urządzenia. Będą do niej uczęszczać również dzieci z Polkowic, za pozwoleniem rodziców.

Rozpatrywana jest też sprawa powstania jednego społecznego (prywatnego) przedszkola w Polkowicach, w którym rodzice, za większą odpłatnością oczywiście, mieliby wpływ na to, co dzieje się w placówce – zarówno gdy chodzi o program edukacyjny jak i o pozostałe zajęcia. Obecnie przeprowadzane jest rozeznanie na ten temat wśród potencjalnych chętnych. W związku z tym rodzi się pytanie, czy nie będzie to przedszkole tylko dla pewnej grupy dzieci, których rodziców stać na opłacenie pobytu malucha. Jak się dowiedziało w Wydziale Oświaty, placówki takie tworzone są jeśli występuje zapotrzebowanie. Znak nowych cza-

sów; społeczne przedszkola, szkoły... Większe wymagania za większe pieniądze.

Na ten rok uchwalono również 1 miliard starych złotych na letni i zimowy wypoczynek dzieci i młodzieży. Zasady podziału są w przygotowaniu.

Calkowitym nowum stanie jest z pewnością opracowany niedawno „Regulamin przyznawania nagród dla nauczycieli i pracujących w placówkach oświatowych prowadzonych przez Gminę Polkowice”. Powstał fundusz zwany **Gminnym Funduszem Nagród**, określany na dany rok uchwałą budżetową (w tym roku Zarząd zabezpieczył 7 miliardów starych złotych na ten cel). Czuwa nad tym Burmistrz Gminy, który może, w przypadku stwierdzenia uchybień, wstrzymać wypłaty nagród. Warunkiem ich otrzymania jest przestrzeganie ogólnych zasad wynikających z Kodeksu Pracy i obowiązków wynikających z Karty Nauczyciela. Nie wypłaca się ich w przypadku urlopu zdrowotnego i wychowawczego, zaś przy zwolnieniu lekarskim, ich wysokość będzie proporcjonalna do ilości dni pozostawiania na zwolnieniu. Przy przyznawaniu nagród brano będą pod uwagę m.in. następujące kryteria:

- bardzo dobre wyniki w pracy dydaktycznej – wychowawczej i opiekuńczej;
- realizacja dodatkowych zadań na rzecz dzieci i młodzieży swojej placówki i środowiska;
- wykazywanie inicjatyw w organizowaniu zajęć przedmiotowych, wprowadzanie nowatorskich form nauczania, wzbogacanie warsztatu pracy;
- podnoszenie swoich kwalifikacji, zdobywanie specjalizacji zawodowych;
- opracowanie i realizacja programu autorskiego;
- wyróżniająca się postawa w kontaktach z dziećmi, młodzieżą, rodzicami i nauczycielami;
- organizacja atrakcyjnych form współpracy z rodzicami przez prowadzenie zajęć otwartych, imprez okolicznościowych, zebrań itp.

Regulamin obowiązuje od 1 stycznia 1995 roku.

Postanowiliśmy przeprowadzić krótkie rozeznanie na ten temat. Udało się nam porozmawiać z trzema nauczycielami; wiadomo – ferie. Ich zdania odzwierciedlają jednak ogólne nastroje panujące po miesiącu istnienia Regulaminu. „Odczucia są bardzo różne – dowiedzieliśmy się w jednej ze szkół – to zbyt krótki czas, by oceniać. Niektóre punkty są wygórowane, np. punkt o pracach autorskich. Nauczyciele, by sprostać wymaganiom regulaminu musieliby poświęcić jeszcze więcej swojego czasu niż własnej rodzinie, a przecież i tak robią dużo. To nieprawda, że pracuje on 18 godzin; dochodzi praca wychowawcza, prowadzenie dokumentacji, rady pedagogiczne i inne. Kolejny punkt mówiący o doksztalcaniu. Z pewnością wielu nauczycieli chciałoby to zrealizować, ale w praktyce często brakuje pieniędzy lub sytuacja rodzinna nie pozwala na to. Są inne przyczyny obiektywne, które tworzą istotne przeszkody”.

Kolejny głos: „Były oceny negatywne wynikające z niezrozumienia punktów. Niektórzy myśleli, iż jest to nagroda dyrektora. Nie było czasu, by porozmawiać na ten temat, ponieważ właśnie rozpoczęły się fe-

## POCZTA GAZETY

Pewnego dnia Urząd Gminy przeznaczył pewną pulę pieniędzy dla szkół na tak zwane nagrody dla nauczycieli. Efekt? W Szkole Podstawowej w Polkowicach komisja czyli dyrekcja postanowiła przydzielić wszystkim „po równo”, jak żartowano niegdyś w kabarecie, jednym futro, innym kufajkę. W dzieleniu po równo władze chyba są wyszkolone, w końcu wywodzą się z nomenklatury. W atmosferze wzajemnego zrozumienia więc zaczęto przydziały. Zdumiewający jest fakt, że największe dostały osoby najbliższe dyrekcji, czyli koleżanki lub lizuski. W dość powszechnym mniemaniu nie nagrodzono osób wykonujących swoją pracę solidnie i rzetelnie tylko pozornictwo i efekciarstwo, a przecież o ileż łatwiej jest przeprowadzić jedną, dwie akcje niż sumiennie pracować. No cóż, od lat w tym kraju nie ceniono dobrej pracy tylko pokazywanie się z właściwej strony i to niestety, trwa nadal. Pewnie, komu potrzebna porządna praca w tym ogólnym rozgardiaszu jakie płyną sąd wnioski? Oczywiście! Nie warto sumiennie pracować, bo i tak nikt tego nie doceni. Żyjmy akcjami, popisujemy się, a będzie dobrze i wesoło. Pytanie tylko, czy będą tym zachwycone niedouczzone dzieci.

*Nauczycielka szkoły podstawowej*

Postanowiłem opublikować ten list z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego że jest to głos odmienny od prezentowanych w tekście obok. Jest to jednak powód mniej istotny. Drugim, podstawowym, powodem jest tego listu styl, ton i anonimowość. Nie ma w nim choćby śladu faktu czy argumentu, są tylko pomówienia i oskarżenia ferowane przez kogoś, kto postanowił ukryć swą tożsamość. Opublikowanie go jest wyjątkiem, ale nigdy więcej, i podkreślam to z całą mocą, tego typu korespondencja nie znajduje miejsca na łamach Gazety Polkowskiej. Dlatego drugim powodem jest moja prośba do wszystkich tych, którzy tego rodzaju listy przesyłają na adres redakcji – nie robcie tego. Nie będziemy publikować pomówień, bezpodstawnych plotek czy złośliwości nie popartych faktami. Dla takiej korespondencji nie ma miejsca na łamach naszej gazety.

*Dariusz Sekula*

rie. Uważam za słuszne odliczenia za opuszczone dni. Nie chodzi o chorobowe, ale sa nauczyciele, którzy mają dużo zwolnień 1-2 dniowych. To powoduje duże utrudnienia w pracy. Być może ten regulamin zmobilizuje niektórych do większej aktywności. Są również nauczyciele poświęcający sporo czasu na działalność pozalekcyjną. Regulamin w istocie stwarza okazję, by usatysfakcjonować ich wkład w życie szkoły. Ważne jest, że bierze się pod uwagę pracę efektywną, społeczną nauczyciela. Co do niektórych określeń występujących w Regulaminie, nie do końca są one zbyt jasne”.

Tyle wstępnych refleksji na ten temat, na poważniejsze oceny trzeba jeszcze poczekać.

*Urszula Romaniuk-Kowalska*



Przedsiębiorstwo Budowy Kopalni „Micon” jest spółką akcyjną o stu procentowym kapitale prywatnym. Ta polkowska firma aktualnie realizuje przede wszystkim prace na rzecz Zakładów Górniczych „Rudna” i „Polkowice”. Jest jednak otwarta na każdy racjonalny rodzaj współpracy. Najlepszym tego dowodem była ostatnie, zlecenie wykonane w Walimiu.

## PODRÓŻ W GŁĄB ZIEMI

Walim jest malowniczo położoną miejscowością w odległości 20 km na południe od Wałbrzycha. Oprócz wielu atrakcji turystycznych Walim posiada coś, co odróżnia go od pozostałych miast.

### WALIMSKIE PODZIEMIA

to potoczne określenie jednego z najbardziej tajemniczych przedsięwzięć inżynierskich II wojny światowej. Tu właśnie Niemcy hitlerowskie rozpoczęły w 1943 roku budowę o kryptonimie „Riese” (olbrzym). Według raportu Alberta Speera, ministra uzbrojenia Rzeszy, tylko na sam pomysł tego „Olbrzyma” zużyto więcej betonu, niż w 1944 roku przeznaczono dla całej ludności na budowę schronów.

Prace w podziemnych kompleksach Walimia prowadzone były na obszarze 200 km kwadratowych. Samo ich znaczenie podkreśla fakt, że wykonywała je Organizacja Todt, zarządzająca m.in. budową Kwatery Głównej „Wilczy Szaniec”.

To, co działo się w tym cichym zakątku Gór Sowich, od początku do końca owiane było ścisłą tajemnicą. Siłą roboczą przy drążeniu podziemnych kompleksów Walimia, Osówki, Włodarza, Rzeczek, Sokolca i wielu innych byli więźniowie obozu Gross-Rosen, jeńcy wojenni oraz robotnicy przymusowi z wielu podbitych krajów. Warto dodać, że na terenie Gór Sowich było około 20 obozów pracy, w których przebywało blisko 40 tysięcy więźniów.

Upadek III Rzeszy spowodował przerwanie prac, natomiast wiele śladów mogących przyczynić się do wyjaśnienia tajemnicy walimskich podziemi zostały starannie zatarte.

Nasuwa się wiele pytań. Jednym z nich z racji miejsca, w którym znajdujemy się jest pytanie: co właściwie budowano w Walimiu i w jakim celu? Jedną z odpowiedzi powiada o kwaterach dla faszystowskiej generacji, inna

o ukrytych skarbach, fabryce broni, jeszcze inna o wyrzutniach raketowych i elektrowni jądrowej.

### DLA TURYSTÓW

– Prace nad udostępnieniem lochów dla turystów rozpoczęliśmy w listopadzie ubiegłego roku – rozpoczął opowieść inż. Krzysztof Aksamit, który był jednym z projektantów i nadzorujących walimską budowę, jednocześnie „przydzielony” mi przewodnik – Staraliśmy się minimalnie ingerować w kształt i zawartość pozostałości po Niemcach. Tam gdzie było to niezbędne zabezpieczyliśmy jedynie stropy.

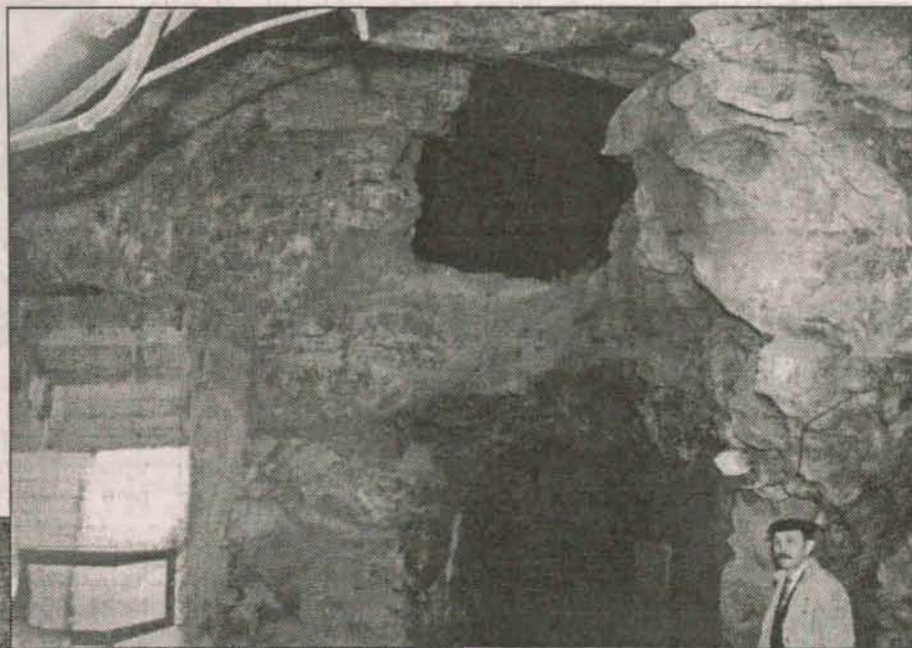
Obecnie stoją tam już barierki nad kanałami oraz założono nową instalację elektryczną, wykorzystując miejscami pozostałości poniemieckich konstrukcji.

– Oryginalna obudowa sztolni i resztki metalowych konstrukcji pozostały nietknięte – tłumaczy Bogdan Rosicki, jeden z inicjatorów odrestaurowania walimskich lochów –

W starej, bardzo dobrze zachowanej wartowni umieściliśmy skromną wystawę technicznych ciekawostek. Są tam świdry, wiertła, fragmenty karbidówek i torów odkopanych podczas prac wstępnych.

Podróż w głąb ziemi turyści będą mogli rozpocząć najprawdopodobniej już na początku lutego. Po korytarzach tajemniczych podziemnych sztolniach oprowadzać będą przewodnicy. – Chcielibyśmy, aby ten fragment szlaku turystycznego – stwierdził podczas uroczystego otwarcia wojewoda wałbrzyski – upamiętniał tych, którzy ginęli tu w katorżniczej pracy, jak i tych, którzy po 50 latach spowodowali oddanie fragmentu tych lochów. Prosiłbym jednocześnie, aby to miejsce było miejscem szczególnym. Ponieważ nie jest to zwykłe muzeum.

**PODCZAS NIEOFICJALNEJ WĘDRÓWKI** przed uroczystym otwarciem napotykamy jednego z pracowników polkowickiego „Miconu”, który kończy spawanie przy montażu



↑ Jeden ze sposobów wykonywania podziemnych korytarzy stosowany przez hitlerowskich inżynierów.



oświetlenia jednego z korytarzy. Przepraszam, ale nie ma czasu na dłuższą rozmowę. Mówi jedynie o nowych odkryciach podziemnego dworca kolejowego pod obecnym „głównym” wrocławskim i metrze pod Legnicą. Mój przewodnik nieoficjalnie potwierdza te odkrywcze znaleziska.

Polkowickie Przedsiębiorstwo Robót Górniczych „Micon” wykazujące ciągłe zainteresowanie rozszerzeniem asortymentu wykonywanych usług przystąpi już niebawem do kolejnej podróży w głąb ziemi walimskiej. Tym razem przystąpią do rekonstrukcji podziemnego kompleksu „Osówki”.

Zdjęcia i tekst:  
Andrzej Lech

← Wejście do jednej ze sztolni.



Punktualnie o 17<sup>30</sup> zakochane pary ruszyły na trasę biegu, poprzedzane radiowozem policyjnym z migającym sygnałem świetlnym. Oczekiwanie na rozstrzygnięcie biegu skracala licznie zgromadzonym kibicom kapela podwórkowa z Lwówka Śląskiego. Wreszcie, po kilkunastu minutach zaciętej walki na trasie pojawiły się dwie prowadzące bieg pary. Porywający finisz przyniósł zwycięstwo parze Dominika Praska – Łukasz Stępień, którzy o centymetry wyprzedzili Elżbietę Nawrot i Arkadiusza Matysiaka. Zwycięstwo nie przyszło jednak łatwo, Dominika tuż za metą zasłabła i nie obešlo się bez pomocy pielęgniarki i organizatorów. Jednak młody organizm (Dominika i Łukasz mają po niespełna 16 lat) błyskawicznie doszedł do siebie i Dominika była już w pełni sił w trakcie wręczania nagród zwycięzcom.

A nagroda była wspaniała. Zwycięskiej parze przypadła w udziale wycieczka do Wenecji w terminie 23 – 29 luty, czyli w czasie słynnego weneckiego karnawału, wartości 850 (8,5 mln) zł. Nagrodę ufun-



Polkowice, DK „Impresja” oraz nasza gazeta, dołożą starań by za rok odbył się drugi „Bieg zakochanych”. A emocje jakie wywołała nagroda sprawią pewnie, że wielu polkowiczam już teraz zabierze się do treningu.

Oto pierwsza dziesiątka uczestników biegu. Dominuje w niej młodzież, ale są również miłośnicy biegania w średnim wieku. Ci ostatni stwierdzili po dobiegnięciu do mety, że w przyszłym roku organizatorzy mogliby pomyśleć o podziale startujących na kategorie wiekowe. Jeżeli nawet do tego nie dojdzie, „Gazeta Polkowiicka” już teraz deklaruje specjalną nagrodę, dla najlepszej pary, w której łączny wiek uczestników przekroczy 50 lat. (Kolejność pierwszych dziesięciu par na stronie 19)

(das)



## Walentynkowe bieganie

18 par wzięło udział w pierwszym „Biegu dla zakochanych”, który odbył się na ulicach naszego miasta w dniu św. Walentego, patrona zakochanych. Trasa biegu wiodła ulicami Polkowic, start i meta zlokalizowane były na ul. kard. B. Kominka, przy Domu Kultury „Impresja”. Zakochani musieli pokonać dwa okrążenia po kilometr każde, cały czas trzymając się za ręce. Wypuszczenie ręki partnera groziło dyskwalifikacją, jednak, na szczęście, nikomu się to nie przytrafiło.



dował Urząd Gminy w Polkowicach. Dla par, które zajęły miejsca od II do X organizatorzy przygotowali drobne upominki oraz pamiątkowe dyplomy ozdobione pięknym walentynkowym serduszkami.

Opinie po biegu były jednoznaczne – impreza, której pomysłodawcą był burmistrz Andrzej Pilimon, była udana i podobała się polkowiczanom. Z pewnością organizatorzy, którymi oprócz Urzędu Gminy byli TKKF „Start”



W dzisiejszym cyklu prezentujemy Państwu człowieka od którego niejednokrotnie zależy życie ludzkie dowódcę jednostki ratowniczo-gaśniczej w Polkowicach starszego aspiranta Tomasza Sawickiego. Jednocześnie przypominamy, że w dalszym ciągu czekamy na Państwa propozycje zarówno osobowe jak i propozycje pytań.

## Strażak z dziada, pradziada

### Jak został Pan strażakiem?

To już tradycja rodzinna. Mój pradziadek był przed wojną Komendantem Straży Pożarnej w Gostyniu; stamtąd też pochodzi moja rodzina. Wujek był strażakiem w Katowicach, wkrótce w jego ślady poszedł mój ojciec. Długo pełnił funkcję Komendanta Wojewódzkiego w Zielonej Górze. Już od najmłodszych lat miałem więc styczność z mundurem, wozami bojowymi itp., przy tym spędzałem jako dziecko najwięcej czasu i tak spodobał mi się ten zawód. Poza tym jest to zajęcie bardzo humanitarne – ratuję życie ludzi i to daje mi wielką satysfakcję. Jestem zadowolony ze swojego zawodu.

### Pożar, który Pan najbardziej zapamiętał?

W 1992 r. zaliczyłem bodajże największy od lat pożar w Europie, w Kuźni Raciborskiej, gdzie spaliło się ponad 1000 hektarów lasu. Skupił on większość jednostek straży pożarnej z całego kraju. Siedziałem tak jak dzisiaj w remizie, dostaliśmy rozkaz i w przeciągu kilku minut trzeba było wyjechać. Ruszyliśmy z mśłą, że najdalej nazajutrz będziemy z powrotem. Okazało się jednak, że spędziliśmy tam cztery dni non stop jedząc konserwy i śpiąc pod samochodem w lesie. Naszym zadaniem była ochrona wioski przed rozprzestrzeniającym się ogniem – no i udało się. Ten właśnie pożar utkwił mi najbardziej w pamięci ze względu na jego wielkość. Drugi taki może się już nie zdarzyć w mojej karierze zawodowej, ale nie powtórki życzyłbym ani sobie ani nikomu innemu.

### Najmieszniejsza historia podczas pracy.

Było ich wiele, ale najczęściej nie nadają się do gazety. Mieliśmy jednak kiedyś zgłoszenie, że pociąg uderzył w samochód. Ruszając do akcji byliśmy przekonani, że będą same ofiary śmiertelne. Okazało się, że rzeczywiście, pociąg uderzył w samochód nie miażdżąc go jednak a nabijając na siebie, przejechał z nim jeszcze jakieś 150 metrów hamując. Kiedy się zatrzymał z trabanta wysiadł kierowca zdrowszy i cały, tylko się otrzepując.

### Muzyka, której pan słucha?

Najbardziej interesowałem się muzyką w latach szkolnych, potem już jakoś nie było na to czasu. Z chęcią wracam do Led Zeppelin, Black Sabbath, King Crimson, Pink Floyd i zespołu, który lubię najbardziej Queen.

### Ostatnio przeczytana książka?

Z tym będzie trudniej, ale prawdę powiedziawszy to „Krajowy system ratowniczo-

-gaśniczy” i „Państwowa straż pożarna a ratownictwo wodne”. Z takich nie zawodowych to książka Michaela H. Harta pt. „Sto postaci, które wpłynęły na dzieje ludzkości”. Bardzo dobra książka mówiąca o rzeczach, których ci ludzie dokonali. Dość kontrowersyjną postacią okazał się dla mnie Leonardo da Vinci, który był geniuszem, ale niczego do końca nie zrobił. Był np. architektem, ale nikt nigdy nie wybudował żadnej budowli jego projektu. Był świetnym rzeźbiarzem, ale nie ma ani jednej rzeźby z tamtego okresu. Zaprojektował samolot, ale nigdy go nie wybudował, to samo było z okrętem podwodnym. Jedyne co po nim zostało to kilka obrazów. Niczego w gruncie rzeczy nie dokończył.

### Samochód pana marzeń?

Czterodrzwiowy – duży i bezpieczny np. Volvo i koniecznie kombi.

### Kim chciałby Pan być w przeszłości, jeżeli można byłoby przenieść się w czasie?

Strażakiem w dwudziestolecie międzywojennym, bo ten okres bardzo mnie interesuje. Wtedy był to zawód bardziej doceniany oraz bardzo dobrze płatny.

### Pierwsza miłość?

To trudne pytanie. Jednak była już taka sympatia w przedszkolu choć trudno to nazwać miłością. Miała na imię Aldona i była brunetką. Dodam tylko, że niedawno się ożeniłem i właśnie miłość do mojej żony najbardziej mi odpowiada.

### U kobiet ceni Pan najbardziej...

Inteligencja, gospodarność, schludność to chyba ideal każdego mężczyzny. Moim ideałem jest moja żona, lubię nawet jej wady.

### Co chciałby Pan jeszcze w życiu zobaczyć?

Parę lat temu zwiedziłem Europę Zachodnią. Z chęcią wybrałbym się w taką podróż jeszcze raz. Jednak najbardziej chciałbym zobaczyć Stany Zjednoczone, poznać życie tamtych ludzi i ich mentalność. Z podróży po Europie najbardziej utkwiło mi w pamięci Monte Carlo – pięknie położone miasto, morze, góry no i ludzie – widać, że żyją: wspaniałe samochody, domy, wszędzie można zobaczyć przepych. Z ciekawości wybrałem się też w przeciwnym kierunku do byłego ZSRR, zwiedziłem tam m.in. Lwów i Grodno – stare, teraz już nie tak piękne jak niegdyś, polskie miasta.

### Ulubione zajęcie domowe?

Z reguły jestem domatorem. Lubię zmywać i gotować, nie lubię natomiast sprzątać. Muszę się przyznać, że wigilijna kolacja praktycznie przygotowałem sam. Moja żona nie lubi gotować, natomiast lubi inne zajęcia domowe i tak zazwyczaj dzielimy obowiązki.

### A z takich męskich zajęć?

Grubsze prace zlecam fachowcom, natomiast reperacje czegoś drobnego bardzo mnie cieszą.

### Ulubiona kuchnia?

Węgierska, pikantna, dobrze doprawiona. Co w takim razie najlepiej Pan serwuje?

Nic szczególnego. To co chyba każdy umie zrobić: zupa ogórkowa, rosół, pomidorowa, schabowy itp. Wydaje mi się jednak, że moją specjalnością jest karp – oczywiście odpowiednio przygotowany. Za każdym razem robię go inaczej, myślę, że coraz lepiej.

### Dom Pana marzeń?

Od dwóch lat mieszkam w bloku i ten układ najbardziej mi odpowiada: duża kuchnia, duża łazienka, duży przedpokój.

### Filmowe fascynacje?

Ostatnio, od 2 – 3 lat, fascynują mnie filmy polskie z lat 50-tych, 60-tych, 70-tych. Koniecznie czarno – białe z takimi aktorami jak: Maklakiewicz (nie przepuszczam żadnego filmu z jego obsadą), Leon Niemczyk i Bogumił Kobiela a także wiele innych z tego okresu. Ostatnio moją uwagę przykuł film F. Bajona – „Sauna” ze wspaniałą obsadą aktorów.

### A filmy amerykańskie?

Lubię mocnych facetów: Clint Eastwood, Steve Mac Queen, Lee Marvin. Nie lubię filmów karate, czy byle jakich sensacyjnych. Dla mnie dobry sensacyjny film to coś w stylu „Tyłko dla orłów”.

### Pierwsze zarobione pieniądze?

Jeździłem na OHP-y. Pracowaliśmy ciężko na kolei. Wstawaliśmy rano o 6:00, jechaliśmy gdzieś na pustkowiu i przez osiem godzin wymienialiśmy śruby. Żmudne i nudne zajęcie, a w dostatku Niemcy cały czas pilnowali, żebyśmy dobrze pracowali. Teraz dziwię się sam sobie, że tak ciężko w wieku 16 lat pracowałem fizycznie, obecnie znacznie bardziej wolę pracę umysłową.

### Dziękuję za rozmowę.

Adam Orczykowski

## Strażnicy w akcji...

to cykl prezentujący najciekawsze zdarzenia z pracy polkowickiej Straży Miejskiej oraz przepisy określające co mogą a czego nie mogą jej funkcjonariusze.

W przeciągu dwóch tygodni od 30 stycznia bieżącego roku do 13 lutego strażnicy wylegitymowali 104 osoby, pouczyli 107 i 4 odwieźli do izby wytrzeźwień, przeprowadzili również 107 interwencji i 36 kontroli. Wystawili 17 mandatów dotyczących niszczenia zieleni, zaśmiecania miasta, psów bez uwięzi i wykroczeń drogowych na sumę 175,00 zł. Straż sporządziła 122 notatki służbowe. Dotyczyły one między innymi niszczenia trawników, bloków mieszkalnych i oświetlenia.

Od stycznia strażnicy obserwowali dzikie wysypisko śmieci zlokalizowane na osiedlu Polanka II. W efekcie schwymano na gorącym uczynku czterech sprawców. Decyzję o sposobie ukarania winnych podejmie Burmistrz Polkowic.

Na zakończenie prezentujemy Państwu dalszą część uprawnień strażników.

Funkcjonariusze Straży Miejskiej są upoważnieni do nakładania grzywnien za szereg czynów określonych następującymi przepisami kodeksu wykroczeń:

art. 75 paragrafu 1, w którym została przedstawiona kara za wystawienie lub wywieszanie ciężkich przedmiotów bez zachowania należytej ostrożności, za rzucanie takimi przedmiotami, wylanie płynów, wy-

rzucanie nieczystości, a także za doprowadzanie do wypadnięcia takich przedmiotów lub wylania się takich płynów;

art. 77, przewidujących karę za niezachowanie zwykłych lub nakazywanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia;

art. 78, w którym przewidziana została kara za doprowadzenie przez drażnienie lub płoszenie zwierzęcia do tego, że staje się ono niebezpieczne;

art. 79, przewidującym karę za zaniechanie, wbrew obowiązku, oświetlenia miejsc dostępnych dla publiczności.

W tekście wykorzystano materiały z "Rzeczpospolitej". Za dwa tygodnie kolejne ciekawe zdarzenia z służby Straży Miejskiej i dalszy ciąg przepisów.

# Egzekucja w Trzebczu

W Niemczech nazistowskich, hitlerowcy realizowali program czystości rasowej. Po wybuchu II wojny światowej, zarządzenia policyjne zabroniły kontaktów osobistych kobiet niemieckich z obcokrajowcami. Projektodawcom nie chodziło o całkowite wyeliminowanie kontaktów, co o zachowanie czystości rasowej. Niemcy w przewadze tolerowali obcowanie swoich obywateli, choć przejawiali tendencje purystyczne. Wprowadzone zarządzenie szefa policji III Rzeszy wyraźnie określało rygory nałożone na naród niemiecki. Za obcowanie z obcokrajowcem, kobieta niemiecka była karana więzieniem, a jej partner otrzymywał wyrok śmierci. Tak to opisywała prasa, na podstawie licznych nakazów policyjnych. Kobiety niemieckie były jednak ostrzej karane. Na podstawie dość licznych przekazów świadków, Niemki osadzone były w ciężkim więzieniu kobiecym w Jaworze (zamek), sterylizowane, a dzieci zabierane przez obce rodziny. Partner obwiniony przez władze za osobiste kontakty, w okresie do lipca 1943 r., podlegał karze śmierci, przez publiczne powieszenie w miejscu złamania nakazu, ścięte we Wrocławiu, a w późniejszym terminie, powieszenie lub rozstrzelanie w obozie zagłady (Gross-Rossen, Buchenwald).

Podstawą wydania wyroku skazującego stawała się wiarygodna opinia członka Landwacht (Straży Krajowej), który jako świadek stwierdzał zbliżenie. Po meldunku, policja przejmowała dalszą procedurę: aresztowanie i śledztwo. Niemka przebywała w więzieniu w Legnicy lub we Wrocławiu, jej partner, surowiej potraktowany siedział w innej miejscowości i był celowo głodzony. Przed wyrokiem, kobieta najczęściej była dowożona pod eskortą. Na piersiach i plecach nosiła tablice z określeniem czynu i defilowała ulicami najbliższego miasta, następnie wracała do więzienia.

W ostatnim etapie, publiczny pokaz egzekucji miał następujący przebieg: przy zmontowanej szubienicy stał skazaniec na stolku, oprawca jeszcze raz pytał skazańca, czy się przyznaje do winy, aby zgromadzeni świadkowie mogli się przekonać o regulach sądo-



Mogila L. Tasiemskiego Fot.: autor

wych. Oprawca wytrącał stół spod nóg skazańca. Ciało musiało wisieć na pętli pół godziny. Cały czas stała tu Niemka z ostrzyżoną głową. Świadcami nie mogły być kobiety, ani mężczyźni do 18 lat.

Ludwik Tasiemski, polski jeńiec wojenny w stopniu kaprala, pracował w kompanii kilkunastu żołnierzy, zakwaterowanych

w pomieszczeniach restauracji przy szosie berlińskiej, w pobliżu skrzyżowania do wsi Kaźmierzowa. Po rezygnacji z praw jeńców, jako cywilny robotnik rolny pracował w majątku we wsi Trzebcz, gdzie zetknął się z Niemką, robotnicą rolną, której mąż służył w wojsku.

Wzajemne spoufalanie i częste kontakty zaobserwowali Niemcy. Mimo zwracanych uwag, Ludwik Tasiemski zbagatelizował zagrożenie. Wkrótce został aresztowany we wrześniu i przebywał w więzieniu wrocławskim. Czy się przyznał do obcowania? Można wykluczyć tę ewentualność. Jego wyznania zastąpiły donosy zazdrosnych Niemek.

Egzekucja nastąpiła według ustalonego scenariusza. Szubienica, pętla na szyi, zdawkowe pytania. Odstępstwa jednak bywają. Gdy zgromadzeni świadkowie, na komendę odwrócili się od szubienicy-gałęzi, ta pod ciężarem ciała urwała się. Nieprzytomnego skazańca dobijał oprawca kolbą pistoletu i ponownie zawiesił na innej gałęzi. Po ponurym widowisku, które nie podobało się również niektórym Niemcom, około 30 świadków wróciło do miejsc pracy. Egzekucja nastąpiła 4.12.1940 roku. Świadczyli mieli normalny obowiązek rozpowszechniać informacje o wyroku.

We wsi Trzebcz, koło majątku znajduje się mała mogiła Ludwika Tasiemskiego, zwykle udekorowana kwiatami pamięci, które składają dzieci. Trudno dociec, dlaczego Niemcy pozwolili pogrzebać straconego Polaka. Może w decyzji przeważała wiara w bezkarność i siłę Niemiec. Współcześnie, po wielu latach, zmieniły się rygory. Ludzkość podąża starym szlakiem prób i udoskonaleń, a nad planetą wisi groźba broni atomowej. Dla porównania potrzebna jest szczypta filozofii.

J. Biliński

## Zniknięcie w amerykańskim stylu...

Po „nadgryzionych” przez czas i działalność przemysłową, polkowskich kamieniczek nie pozostało już śladu. Prace rozbiórkowe przebiegały bardzo szybko i sprawnie. Gwoli przypomnienia – wykonawcą były Parafie, podwykonawcą zaś firma pana Henryka Gorbala z Polkowic. „Roboty zostały przeprowadzone w iście amerykańskim tempie – powiedział Gazecie Polkowskiej Pan Tadeusz Dmowski nadzorujący prace rozbiórkowe – trwały trzy tygodnie, a ściślej od 2 do 22 stycznia 1995 r. Zdarzało się, iż ludzie ze zdumieniem pytali, co się stało z Rynkiem. Ktoś wyjechał na krótko, a po powrocie zastał pusty plac. To robiło wrażenie.”

G. P. – *Tempo rzeczywiście szybkie, co się na to złożyło?*

T. D. – Mamy gospodarkę rynkową i liczą się koszty. Dlatego tylko sprawne i szybkie wykonanie robót gwarantuje minimalne koszty. Dotyczy to zresztą nie tylko robót rozbiórkowych, ale inwestycyjnych i innych.

G. P. – *Sprawa pozyskania materiałów dla potrzeb parafii?*

T. D. – Wykonaliśmy roboty za najniższą, zaproponowaną przez Urząd Gminy za-

płatę i rzeczywiście głównym naszym celem było pozyskanie materiałów na budowę i remont kościołów w Polkowicach. W trakcie prac okazało się, iż odzysk ten jest niski. Przy wznoszeniu kamieniczek użyto muru pruskiego i to, co zostało to glina i spróchniałe drewno. Fragmenty murowane wykonane były z cegły niepalonej. Odzyskałmy jednak trochę dachówki i materiałów pochodzących z późniejszych dobudówek. Tak więc nie ponieśliśmy również strat.

G. P. – *Stoi na Pierzeł Zachodniej „budowa” jakby oderwana od całości. Dlaczego?*

T. D. – Pozostał fragment budynku od strony ul. Gdańskiej. Obecnie toczy się w Sądzie postępowanie o ustalenie praw własnościowych. Z ewentualną rozbiórką trzeba więc poczekać na decyzję Sądu.

G. P. – *To jeszcze nie koniec. Kiedy znikną następne budynki?*

T. D. – Do rozbiórki pozostały ulice: Górna (prawa strona), Gdańska i Słowiańska. Być może w połowie tego roku rozpoczną się prace.

G. P. – *Dlaczego więc nie zrobiono tego „jednym ciągiem”?*

T. D. – Nie są jeszcze załatwione wszystkie sprawy wywłaszczeniowe, wymagają one czasu. Mieszkają tam jeszcze rodziny, które muszą być wykwaterowane.

G. P. – *Czy Parafie będą wykonawcą?*

T. D. – Rady Parafialne złożyły ofertę, decyzja należy jednak do Urzędu Gminy.

G. P. – *Teren już przygotowany pod odbudowę, co teraz?*

T. D. – Z tego, co mi wiadomo, zlecone zostało opracowanie dokumentacji, ale to należy do Wydziału Gospodarki Przestrzennej.

G. P. – *Wytyczne, co do odbudowy Rynku są jednak ściśle określone?*

T. D. – Polkowska Starówka może być zrekonstruowana tylko według starego układu urbanistycznego. Dlaczego? Ponieważ układ ten jest sam w sobie zabytkowy i zgodnie z ustawą o ochronie zabytków konserwator prowadzi nadzór nad odbudową Starożytnego Miasta. Stąd wynikają ściśle zalecenia.

G. P. – *Dziękuję za rozmowę.*

Urszula Romaniuk-Kowalska



Baw się aż się...

# ROCK W KROK

to nowa rubryka poświęcona muzyce rockowej i nie tylko. Na jej łamach chcemy przedstawiać wydarzenia muzyczne, zespoły lokalne i gwiazdy dużego formatu. Relacje z koncertów, wywiady, nowości płytowe to wszystko w ROCK W KROK.

"Muzyka reggae, muzyka soul, muzyka rock - każda z pieśni jest znakiem, ale musisz być ostrożny jeżeli chodzi o typ pieśni i wibracji, które dajesz ludziom. Nie można wyprzedzać ludzi na manowce. Niektórzy ludzie nie lubią słuchać rzeczywistej prawdy. Prawo wypełnił ziemię tak jak wody wypełniają morza. Jesteśmy dziećmi ziemi lecz nasze umysły są ciągle niepodzielne. Nikt nie nauczył nas prawdziwej drogi życia. Wiem że reggae wypowie prawdziwą walkę. To już się zdarzyło. To jest muzyka trzeciego świata i nie można jej zrozumieć w ciągu jednego dnia".

Bob Marley

## Duchowa rewolucja

**Będzie Dobrze** gra od początku świata i jeden dzień dłużej. Jak sami mówią jest to muzyka z kosmosu. „Nie chcemy grać tak jak by to robił Bob Marley. Chcemy, aby była to muzyka bardziej europejska, z domieszką hardcore'a, czadu". Poważniejszy debiut miał miej-

Prawdziwy ojciec  
Twój prawdziwy ojciec  
jest wszędzie  
nie przejmuj się  
fizyczny ojciec zostawił cię  
ale masz ojca w niebie  
on jest twoją tarczą

sce w marcu 1992 r. W warszawskim klubie Oko odbywał się koncert pod

nazwą Messages - przesłanie. Obecni na sali muzycy „Armii” i „Izraela”, zaprosili „Będzie dobrze” na wspólny koncert do klubu Fuga-zi. Późniejsze kontakty z Darkiem Maleon-

kiem, z „Armią”, z „Izraelem” zacieśniły się. Grudzień 1993 roku to zdobycie głównej nagrody na Mokotowskiej Jesieni Muzycznej.

W kwietniu 1994 wyszła pierwsza płyta pod tytułem „Humen Energy”, zgrana w studiu Roberta Brylewskiego „Złota skała”. Muzyka na tej płycie jest i ostra, i łagodna, tekstowo jest bardzo uduchowiona, „Nasze teksty to tylko sygnał, nie można

brać z nas przykładu, sami nie jesteśmy idealni. Przykład można

brać tylko z jednego - Stamtąd". 28 kwietnia „Będzie dobrze” zagrało koncert w



warszawskim klubie Sto- doła wraz z " Houkiem"

i amerykańską formacją „Bad Brains. „Naprawdę bylam pod wrażeniem”- mówi Wegeta, która jest duchowym sprzymierzeńcem zespołu, „Houk” odstawił maksymalną chałę według opinii nie tylko mojej, ale większości uczestników tego koncertu, natomiast „Będzie dobrze” zagrało z czadem, powerem i pozytywną wibracją".

W marcu tego roku ukaże się ich następna druga już płyta „Open your mind ”wydana przez firmę Kukuryku. Będzie to zarówno kompakt i kasetka. Trasa koncertowa promująca ten materiał zaczyna się pod

koniec marca koncertem w Warszawie. " Rastafarianizm w Polsce to bufonada"- mówi Maciek gitarzysta i autor tekstów, „z tego co się widzi jest to pozorancstwo w większości przypadków. Nie ma czegoś takiego. To źródło kulturowe, z którego mogą czerpać ci i tancerze. To, że my mówimy hasła: „I and I", „Jah", oznacza tylko że się z tym sposobu myślenia. W naszych warunkach nie będziemy żyli tak jak ludzie, którzy to wymyśli- li".

Muzycy „Będzie dobrze” wiedzą czego chcą, na koncercie w Polkowicach zagrałi całkowicie nowy materiał, tworząc pozytywne wibracje.

Ch. Bala

Podziękowania i pozdrowienia dla Iwony Dwojak - zwanej „Wegeta” za pomoc i współpracę przy zbieraniu informacji.

recenzje • recenzje • recenzje



## ARMIA „Armia” Pronit

Pojawienie się takiej kapeli jak Armia w naszym kraju było szokiem nie tylko dla punków, którzy momentalnie stali się najwierniejszymi fanami, nie tylko dla dziennikarzy, którzy nie bardzo wiedzieli co jest grane, ale także dla ludzi z branży. Podczas festiwalu Róbbregge w 1990 r. muzycy z zespołu KILLING JOKE stali z tyłu za sceną i z otwartymi szczękami wpatrywali się w misterium odprawiane przez ARMIE. Pierwsza płyta wydana w 1988 r. to coś na kształt punkowej suity. Otwiera ją intro w stylu Klausza Schultze, ustępujące miejsca gitarowej nawałnicy Roberta Brylewskiego. Tak naprawdę album zaczyna się dopiero wraz z utworem "W niczyjej sprawie". Duchowe teksty Tomka Budzyńskiego, niby czad, niby akustyczne impresje nadają muzyce porażającą siłę. Pamiętam 1988 r. festiwal Róbbregge,

namiot Intersalto na Woli, utwór "Jestem drzewo jestem ptak", Tomka Budzyńskiego skaczącego ze sceny, płynącego w morzu głów. Pamiętam wielką zadymę podczas koncertu ARMII, kiedy dziesięć tysięcy ludzi krzycało "zabij skina sk...". Kulminacją pierwszej strony jest utwór "Nigdzie teraz tutaj". Drugą stronę otwierają "Sędziowie" kawalek zagrany w temple przejeżdżającego pociągu, jednak największe wrażenie robi "Niewidzialna armia", utwór grany swego czasu jako finał koncertów. W tym momencie wędrownka dobiega końca jest jeszcze utwór "Zostaw to", który później stał się sztandarowym numerem wszelkich antyfaszystowskich formacji. Można jeszcze podumać o czymś takim jak przesłanie, troszeczkę pofilozofować i dojść do wniosku że pierwsza płyta ARMII to płyta, która zwała z nóg.

Nie chciałbym wypowiadać się na temat technicznej strony wydawnictwa bo ta pozostawia wiele do życzenia.

Konkurs konkurs konkurs ...kto odpowie co powinno być w miejscu kropek w nadtytule otrzyma kasetę proletariatu z autografami. Adres w stopce.

# Dziękujemy

Ośrodek Pomocy Społecznej w Polkowicach pragnie podziękować miłym ofiarodawcom prywatnych sklepów i stoisk na targowisku tj.:

- delikatesy „Fragaria”
- cukiernia pana W. Horbasa
- piekarnia pani G Janiszewskiej
- drobiarstwo – Biedzychów L. Gabler
- sklep „Jubiler”, ul. K. B. Kominka pani Skibińskiej
- sklep pasmanteria pani Janiny Serafin
- sklep rybny pana B. Jezuita
- sklep dewocjonalia „Jadwiga”, ul. 3 Maja
- kiosk spożywczy pana Burec, ul. Ociosowa
- sklep zabawkowy pani Stańczyszyn
- bar „Pod Bażantem”
- sklep ogólnospożywczy, ul. Ociosowa, T. Szubra
- sklep telewizyjny pani I. Owsiuik
- sklep warzywny, ul. Kmicica
- sklep warzywny, ul. Wołodyjowskiego
- handel obwoźny, J. Pikulicka
- p. Wincenty Baranowski – rolnik
- kiosk warzywny, ul. Targowa P. G. Trojanowski
- Kiosk, ul. Targowa pani A. Wanecka
- handel obwoźny, pan W. Pawłowski
- sklep spożywczy, ul. Sztygarska, p. T. Grzelak
- lodziarnia, ul. Sztygarska, p. M. Grzelak i wielu innym, których nie wymieniliśmy za życzliwe przekazanie nam art. spożywczych, słodczy, owoców i zabawek. Z otrzymanych darów w całości zorganizowaliśmy Wieczernę Wigilijną w stolówce Ośrodka przy Parafii św. Michała Archanioła w Polkowicach dla 40 samotnych naszych klientów.

Ponadto w dniu 24.I.1995 r. w „Impresji” odbyła się zabawa choinkowa z rozdaniem paczek dla 140 dzieci z rodzin objętych pomocą. Otrzymane od ofiarodawców słodczyce, owoce i zabawki przeznaczyliśmy na upominki i nagrody za udział dzieci we wspólnej zabawie i konkursach.

Za okazałą pomoc wszystkim wymienionym i nie wymienionym ofiarodawcom jeszcze raz bardzo dziękujemy.

## Podejrzane, podsłuchane...



Te ciągłe spotkania i wizyty



Naprawdę można zgłodnieć



Na szczęście w programie jest wizyta w Polkowicach

Maria Kasprzycka – kierownik Urzędu Rejonowego w Lubinie i Ryszard Maraszek – Wojewoda Legnicki

## Sesje Rady

Rekordowo krótka była sesja Rady Miejskiej, która odbyła się 10 lutego br. Wyczerpanie porządku obrad, który liczył 15 punktów zajęło radnym trochę więcej niż godzinę. Nie jest to jednak dowód na lekceważącą postawę radnych, lecz efekt skrupulatnej pracy w komisjach, tak by właśnie na posiedzeniach komisji pracować i dyskutować nad projektami uchwał.

Rada obniżyła średnią krajową cenę skupu żyta z kwoty 18,93 zł za 1q do kwoty 8,50 zł za 1 q. Tak więc do obliczenia wysokości podatku rolnego podstawę stanowiąc będzie kwota 8,50 (85 000) zł. Kolejna uchwała Rady dotyczyła trybu i szczegółowych warunków zwolnienia od podatku rolnego użytków rolnych, na których zaprzestano produkcji rolnej. Zgodnie z uchwałą o zwolnienie z podatku można się ubiegać poprzez złożenie, w terminie do 31 października roku poprzedzającego rok podatkowy, odpowiedniego wniosku do burmistrza. Rada przyjęła również uchwały w sprawie podatku od posiadania psów – wynosi on teraz 17,59 (175 900) zł rocznie – oraz uchwałę w sprawie obniżenia stawek podatku od środków transportu. Obniżeniu o 50% uległy stawki podatku od ciągników rolniczych, przyczep o ładowności od 0,5 t do 5 t oraz pojazdów posiadających silnik przystosowany do korzystania z gazu płynnego propan-butan lub z napędem elektrycznym. O 30% uległa obniżeniu stawka podatku od pojazdów posiadających katalizator spalin.

Następna uchwała dotyczyła zbycia, w formie darowizny, uzbrojenia terenu na rzecz Zakładu Energetycznego Legnica (wyposażenie stacji transformatorowych oraz sieci kablowych S/N i N/N) oraz na rzecz Dolnośląskiego Okręgowego Zakładu Gazownictwa we Wrocławiu (urządzenia i sieci gazowe). Był to, postawiony przez oba te zakłady, warunek włączenia do wspólnych sieci oraz uzgodnienia dokumentacji technicznej nowoprojektowanych inwestycji. Radni przyjęli też dwie uchwały w sprawie nieodpłatnego przejęcia od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa nieruchomości położonych we wsiach Polkowice Dolne, Guzice, Komorniki i Żuków.

Rada zmieniła uchwałę w sprawie budżetu Gminy Polkowice na rok 1995. Była to kosmetyczna zmiana polegająca na dodaniu do uchwały załącznika zawierającego wykaz inwestycji finansowych z udziałem środków budżetowych na rok 1995. Podobnie czysto formalny charakter nosiła uchwała w sprawie stawek dziennych opłaty targowej, terminów płatności oraz sposobu jej pobierania. W tym wypadku dokonano denominacji stawek opłaty targowej zmieniając kwoty podane w starych złotych na nowe.

Z kolei Rada podjęła uchwałę w sprawie wskazania banku prowadzącego obsługę kasową Gminy. Obsługę taką nadal prowadzi Bank Spółdzielczy w Polkowicach, ale uchwała zezwala, w przypadku posiadania wolnych środków finansowych, na ich lokowanie, w postaci lokat terminowych lub bonów skarbowych, w następujących bankach: Bank Cuprum o. Polkowice, Bank Zachodni o. Polkowice, PKO BP w Lubinie i PKO S. A. w Lubinie.

Radni przyjęli uchwałę wyrażającą zgodę na przystąpienie Gminy Polkowice do spółki „Centrum Informacji Ekologicznej i Gospodarczej” i objęcie udziałów w wysokości 200 000 (2 mld. zł). Spółka, która powstała z inicjatywy Fundacji Rozwoju Politechniki Wrocławskiej, ma być wspólnym przedsięwzięciem gmin Legnica, Lubin Polkowice i Grębocice, wojewody legnickiego

i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Przedmiotem jej działania ma być m. in.:

- gromadzenie, przetwarzanie oraz handel informacją, w szczególności z zakresu ochrony środowiska i gospodarki,
- tworzenie oraz handel systemami gromadzenia i przetwarzania informacji,
- reprezentowanie właścicieli w ich problemach ekologicznych w stosunku do osób trzecich, na zasadach komercyjnych.

Jedną z najważniejszych korzyści jakie Polkowice odniosą ze swojego udziału w spółce będzie dostęp do pełnej i kompleksowej informacji na temat istniejącego stanu prawnego z zakresu ochrony środowiska, emisji za-

nieczyszczeń pyłowych i gazowych, gospodarki wodno-ściekowej i odpadami stałymi, deformacji powierzchni terenu w geologiczno-górnictwowych warunkach LGOM itp.

Ostatnia uchwała dotyczyła zaskarżonej do Naczelnego Sądu Administracyjnego przez wojewodę legnickiego uchwały Rady Miejskiej w sprawie zamówień publicznych. Rada podjęła uchwałę, w której uznaje skargę wojewody za niezasadną i upoważnia burmistrza do udzielenia na nią odpowiedzi.

Na zakończenie sesji przewodniczący Rady Miejskiej poinformował radnych, że następna sesja będzie sesją wyjazdową i odbędzie się w Karpaczu w terminie 8-11 marca.

(das)

## ZANIM PRZYJEDZIE STRAŻ POŻARNA...

Corocznie w pożarach mieszkań w Polsce ginie około 450 osób, w tym 40 dzieci, które pozostawione bez opieki są częstymi ich sprawcami. Około 1000 osób odnosi rany, w tym 200 dzieci. Każdego dnia straż pożarna wyjeżdża do około 50 pożarów obiektów mieszkalnych, w tym około 35 pożarów w mieszkaniach i domach jednorodzinnych.

W minionym roku polkowiccy strażacy z Państwowej Straży Pożarnej uczestniczyli w 36 pożarach i miejscowych zagrożeniach w obiektach mieszkalnych. W naszej gminie pożary i miejscowe zagrożenia w budynkach mieszkalnych powstają najczęściej: w miesiącach marca i kwietniu, w poniedziałki i piątki, w godzinach wieczornych.

Oto kilka rad, które pozwolą uniknąć tragedii i straty zdrowia, życia oraz naszego dobytku całego życia.

**KUCHNIA** – tu powstaje najczęściej pożarów. Aby im zapobiec należy zwrócić uwagę, aby:

- nie kłaść ściereczek do naczyń w pobliżu kuchenki,
- nie ustawiać butelek z płynami łatwopalnymi w pobliżu palników,
- nie wieszać nad kuchenką materiałów palnych,
- zapalać zapalnik przed odkręceniem gazu,
- nie używać urządzeń z uszkodzonymi przewodami elektrycznymi.

Wychodząc z domu tylko na chwilkę np. po zakupy nie pozostawiać potraw na włączonej kuchenke (najczęściej w trakcie tej „chwilki” musi interweniować straż pożarna).

**SYPIALNIA** – jest drugim pomieszczeniem pod względem ilości powstawania pożarów. Należy pamiętać, aby:

- nie palić papierosów w łóżku,
- nie przykrywać lampek nocnych,
- przed położeniem się spać sprawdzić czy:
  - wyłączyliśmy z sieci wszystkie zbędne odbiorniki elektryczne,
  - ustawiliśmy przenośne urządzenia ogrzewcze w bezpiecznym miejscu,
  - dokładnie zgasiliśmy papierosy,
  - nie wyczuwamy zapachu gazu lub dymu.

**ŁAZIENKA** – największe niebezpieczeństwo dla mieszkańców stwarza niedrożna i niesprawną wentylacją, szczególnie piecyków gazowych. Zła regulacja, zabrudzone palniki mogą być przyczyną:

- niepełnego spalania gazu, co powoduje wydzielanie się silnie trującego tlenku węgla,
- powstawania stężeń wybuchowych wskutek utleniania się gazu.

Należy również pamiętać, że w momencie posługiwania się kosmetykami w aerolu nie należy palić papierosów.

Jeżeli jesteśmy świadkiem pożaru w budynku należy postąpić następująco:

- powiadomić innych domowników o pożarze,
- wezwać straż pożarną tel. 998,
- jeżeli sytuacja na to pozwala – podejmij gaszenie pożaru dostępnymi środkami, lecz bez narażania życia na niebezpieczeństwo,
- w przypadku niemożności opuszczenia mieszkania (np. wskutek silnego zadymienia klatki schodowej, choroby itp.):

- zamknij drzwi i uszczelnij je mokrymi ręcznikami lub kocami,
- otwórz okno i poczekaj przy nim na pomoc strażaków.



Sport jest tą dziedziną, w której każdy szanujący się zawodnik bądź trener dąży do doskonałości. Jest to, ciągła walka o metry, sekundy, punkty, co w konsekwencji daje szansę na upragniony awans.

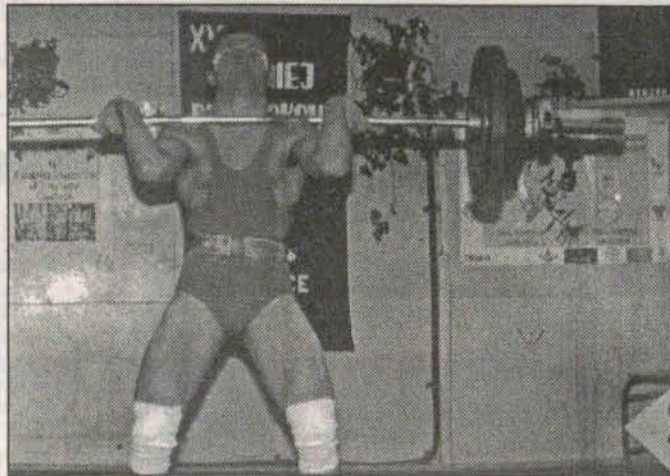
## Skoro słowo się rzekło...

Heleńko rozmawiam o sytuacji w polkowickim sporcie przychodzi mi na myśl wypowiedź burmistrza Emiliana Stańczyszyna podczas ubiegłorocznego spotkania z ludźmi sportu. Wynikało z niej, że „musimy uczynić wszystko, aby Polkowice miały pierwszą ligę”. Słowo „musimy”, jak przypuszczam, odnosiło się do władzy, która w istocie powinna wspomagać, również finansowo, wykazując się dobrymi wynikami sekcje. To także burmistrz deklarował podczas pamiętnego spotkania. Zresztą po nim padało jeszcze wiele deklaracji.

Tymczasem sportowe życie przynosiło mieszkańcom Polkowic mniej lub bardziej zaskakujące informacje o wyczynach miejscowych tenisistów stołowych, piłkarzy, kolarzy, czy lekkoatletów. Nikt nie przypuszczał, że najmiłszą niespodzianką mogą sprawić sztangiści Górnika Polkowice. Oni zresztą byli jedyną sekcją miejscowego klubu sportowego, która mogła poszczycić się bytnością w ekstraklasie. Niestety, w wyniku niesprawiedliwej weryfikacji, trwało to zaledwie przez jeden, pamiętny 1988 rok. I oto, po siedmiu latach nadeszła ta radosna wiadomość od samego trenera kadry narodowej Artura Kołodziejkiego: „gratuluję Wam awansu”. Decyzją Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów do trzech pierwszych zespołów drugoligowych, które uzyskały awans bezpośredni, dołączył czwarty zespół Górnika Polkowice dzięki rezygnacji pierwszoligowego „Górala” z Żywca.

Pierwsze oznaki zachwytu, po odebraniu tej radosnej informacji, padły w sekretariacie klubu: „ile to będzie nas kosztować?”

Dyrektor Waldemar Jedynak nigdy nie ukrywał, że klub boryka się z kłopotami finansowymi. Jednak zapewnienia ze strony urado-



Zwycięzca ubiegłorocznego turnieju barbołkowego Artur Kołodziej z Zagłębia Wałbrzych

wanego awansem trenera Zbigniewa Radzieńcaka, że w zasadzie „koszty będą mniej więcej na dotychczasowym poziomie” uspokoiły skołataną nerwy przelożonego. Fakt pozostaje faktem. Znalezienie się w gronie najlepszych drużyn w Polsce do czegoś zobowiązuje. Tymczasem preliminarz sekcji podnoszenia ciężarów na rok bieżący wynosi 65 mln starych złotych. Kwota ta pozwala jedynie na skromne prowadzenie sekcji na dotychczasowym, a więc „amatorskim”, poziomie.

– „Mam mieszane uczucia – stwierdza Zbigniew Radzieńcák – Awans z pewnością cieszy, tylko co dalej. Trudności, z jakimi przychodzi się nam borykać wydają się nie do

pokonania. Czołowi zawodnicy pracują na dole kopalni w normalnym wymiarze godzin, a tegoroczny budżet nie pozwala nam nawet na zorganizowanie zgrupowania, które jest nieodzownym elementem do zregenerowania sił. Sprzęt i walcząca się siłownia stanowią zupełnie odrębny temat”.

W rzeczy samej. Polkowicka siłownia znajdująca się na terenie byłych hoteli pracowniczych, wybudowana bodaj na początku lat 70-tych, odpycha swoim wyglądem tak zewnętrznym, jak i wewnętrznym. Teraz podczas walki o ligowe punkty przyjdzie tu gościć kadrowiczów Polski, uczestników mistrzostw świata i Europy. To już nie kaprysy znanych zawodników renomowanych klubów, ale wymogi stawiane przez polski związek, które muszą być spełnione, aby zapraszać ludzi z całej Polski i, kto wie, może z Europy.

Sądzę, że władze klubowe i miejskie podejmą wyzwanie, jakie stało przed sportowcami, klubem i miastem. Pierwsza liga zobowiązuje i podnosi prestiż miasta, jego mieszkańców, a także co tu ukrywać jego władz.

Jestem więc przekonany, że znajdą się siły i środki, które pozwolą na szybkie odbudowanie miejsca, w którym dochowaliśmy się pierwszoligowców.

Andrzej Lech

P. S.

Po raz pierwszy w ekstraklasie sztangistów Górnika Polkowice wystąpią już 3-4 marca na wrocławskim pomoście przeciwko Budowlanym Opole (mistrz Polski) i miejscowemu Śląskowi. Będziemy trzymać kciuki!

## Kto chce gminne sklepy?

„Więć ubożeje – twierdzi prezes Gminnej Spółdzielni Chłopskiej w Polkowicach Stefan Kotapski – kiedyś ambicją rolnika było posiadanie traktora. Dziś rolnicy nie inwestują tak, nie kupują nawozów, bo za drogie. Pola są zaś coraz bardziej zaniedbane, gleby zakwaszone. Podobnie wygląda sprawa z innymi zakupami”.

Takimi spostrzeżeniami podzielił się z nami prezes GS-u na marginesie rozmowy o funkcjonowaniu wiejskich sklepów spożywczych należących do Spółdzielni. Nas szczególnie interesowały te obiekty, które nie są użytkowane. Jeszcze do niedawna stanowiły one jedyne placówki handlowe zaopatrujące wieś zarówno w produkty spożywcze jak i przemysłowe. Zmiany zachodzące w gospodarce nie ominęły i tej dziedziny.

Gaz. Polkowicka – Dlaczego niektóre sklepy GS-owskie są nieczynne?

Prezes S. Kotapski – Przyczyn jest z pewnością wiele, mogę wymienić choćby dwie z nich; z jednej strony powstanie małych kiosków spożywczych wpłynęło niekorzystnie na działalność sklepów, z drugiej zaś – fakt, iż większość mieszkańców wsi zaopatruje się w niezbędne artykuły w mieście. Spowodowało to znaczne zmniejszenie obrotów.

G. P. – Jak ogólnie przedstawia się sytuacja handlu w wsi, oczywiście ze strony GS-u?

S. K. – Działalność nie jest opłacalna, trzeba inwestować, a nie ma pieniędzy.

G. P. – Ile obiektów czeka aktualnie na użytkowników?

S. K. – Już od trzech lat nieczynny jest sklep w Żelaznym Moście, to największy problem. W Guzicach obecnie jest zdawany, też z powodu nieopłacalności. W Sobinie sprawa jest nieco inna. Oddany w 1976 roku pawilon spożywczo – przemysłowy, przez wiele lat obsługiwał wieś. Potem, na krótko, w jednej części obiektu otwarto pijalnię piwa. Od początku tego roku sklep nie prowadzi działalności. Podpisaliśmy co prawda umowę z dwiema osobami, ale z różnych powodów zrezygnowały potem. Swoje zainteresowanie sklepem w Sobinie zgłosił pan Dudziak

z Jędrzychowa, ale w tej chwili zajęty jest wykupywaniem od Spółdzielni obiektu w swojej wsi i na decyzję trzeba będzie jeszcze poczekać.

G. P. – Co ze swej strony robi GS, aby znaleźć potencjalnych użytkowników?

S. K. – Dajemy ogłoszenia dotyczące najmu lub wykupu obiektów handlowych. Wciąż je ponawiamy. Niektórzy próbują przez pół roku, rok potem rezygnują. Trwa ciągła rotacja.

G. P. – Jeśli chodzi o Polkowice z pewnością nie ma takich problemów?

S. K. – Oczywiście, że nie. Tu każda wolna przestrzeń jest natychmiast wykorzystywana.

To oczywiście, że prowadzenie każdej działalności musi się opłacać, inaczej nikt by nie inwestował. Na wsi, gdzie społeczność jest mniej liczna, stwarza to specyficzną sytuację. Trzeba się dobrze zastanowić zanim podejmie się decyzję. Czas pokaże czy półki nieczynnych do tej pory sklepów znów zapelnia się towarami.

„Gazeta Polkowicka” chętnie zapozna się również z uwagami i spostrzeżeniami czytelników na ten temat.

Urszula Romaniuk-Kowska

Niemal każdego dnia zdarzają się jakieś nieszczęścia. Mniejsze lub większe. Niejednokrotnie straty sięgają milionów złotych. Jedyną pociechą dla poszkodowanych jest odszkodowanie, pod warunkiem, że nieszczęśliwy są ubezpieczeni.

## WZAJEMNIE UBEZPIECZENI

Przez wiele lat miedziowy kolos, nie prowadził racjonalnej polityki ubezpieczeniowej. Przyczyną był zarówno fatalny system ubezpieczeń w Polsce, jak i wewnętrzne ograniczenia wynikające z wymuszonej decentralizacji zarządzania. Dopiero cztery lata temu - dokładnie 28 lipca 1990 roku - kiedy weszła w życie uchwała sejmowa o działalności ubezpieczeniowej, możliwe stało się przywrócenie formy wzajemnego ubezpieczenia, a jednocześnie możliwości zawierania towarzystw ubezpieczeń wzajemnych. Forma ta przywrócona została przede wszystkim dla stworzenia możliwości prowadzenia działalności ubezpieczeniowej o zasięgu lokalnym lub branżowym, opierającej się na samoubezpieczeniu członków zrzeszonych w towarzystwie.

**Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych "CUPRUM"** jest jednym z pierwszych tego typu ubezpieczycielem w kraju. "Pierwsze powstało z inicjatywy samorządów w Warszawie - mówi prezes Halina Grążewska - Nasze Towarzystwo nie jest nastawione na zyski. W przypadku wyższych niż zakładano szkodliwości, pokrywają je członkowie. Dla klientów oznacza to, że po wypłaceniu odszkodowań i pokryciu kosztów administracyjnych, nadwyżkę zwracamy lub liczymy na konto składki na rok następny."

Pomysł stworzenia TUV wynikał nie tylko z formalnej przesłanki, jaką stało się przywrócenie formy wzajemnego ubezpieczenia. Przede wszystkim "Polska Miedź" założyła TUV "Cuprum" głównie z powodów ekonomicznych. "Stworzenie Towarzystwa i stosowanie przez nie wysokiej i zapewniającej bezpieczeństwo reasekuracji - twierdzi prezes Grążewska - pozwala oczekiwać znaczących korzyści ekonomicznych, które w konsekwencji doprowadzają do potencjalnego obniżenia kosztów ubezpieczeń poprzez m.in. zwrot składek, jak również szybkiego wzro-

stu funduszy własnych Towarzystwa. Przewaga TUV nad towarzystwami komercyjnymi polega między innymi na oddawaniu nadwyżki bilansowej udziałowcom.

Jakie zatem korzyści przynosi Stowarzyszenie się w Towarzystwie Ubezpieczeń Wzajemnych? Podstawową zaletą ubezpieczenia się we własnym towarzystwie samoubezpieczeniowym, jest możliwość uzyskania radykalnego obniżenia kosztów ubezpieczeniowych. Możliwość ta wynika przede wszystkim z wyeliminowania, bądź przynajmniej radykalnego ograniczenia w warunkach TUV kosztów akwizycji, które w Towarzystwie pochłaniają około 20 procent zebranych składek ubezpieczeniowych. Dochodzą do tego: znaczne obniżenie kosztów administracyjnych w stosunku do towarzystw komercyjnych posiadających rozbudowaną strukturę administracyjną, i przede wszystkim brak potrzeby prowadzenia kosztownej reklamy. Kolejnym czynnikiem jest działalność "non profit" czyli rezygnacja z zysku, co w praktyce oznacza obniżenie stawek ubezpieczeniowych w porównaniu ze stawkami ubezpieczeniowymi towarzystw komercyjnych.

TUV "CUPRUM", po uzyskaniu koncesji w Ministerstwie Finansów, zostało zarejestrowane w Sądzie Rejonowym Warszawa-Praga 11 czerwca ubiegłego roku z kapitałem zakładowym o wysokości 9270 mln złotych oraz funduszem organizacyjnym, który w tym momencie został przekwalifikowany na fundusz zapasowy w wysokości 927 mln złotych. Uzyskana koncesja pozwala objąć działalnością ubezpieczenia majątkowe w takich grupach, jak: przedmioty transportowe, szkody spowodowane żywiołami, pozostałe szkody rzeczowe i odpowiedzialność cywilna. Pierwszą polisę wykupiła legnicka Fabryka Przewodów Nawojowych "Elpena", a przedmiotem ubezpieczenia jest nowa maszyna. "Moim

zdaniem - mówi Halina Grążewska - podjęcie w tym roku działalności ubezpieczeniowej w pełnym zakresie pozwoli na wystawienie kolejnych polis ubezpieczeniowych."

Prócz wspomnianej "Elpeny" założycielami towarzystwa jest KGHM Polska Miedź SA, Cuprum Bank, Przedsiębiorstwo Robót Górniczych i kilka innych firm związanych głównie z przemysłem miedziowym. Formuła TUV "Cuprum" jest nadal otwarta. Przewidziane jest dookoptowanie kolejnych członków zarówno z grupy holdingowej "Polska Miedź", jak również podmiotów gospodarczych naszego regionu i innych pragnących przystąpić do Towarzystwa.

A co z mieszkańcami Lubina, Legnicy czy Polkowic? "Za kilka lat w naszej firmie - zapewnia prezes Grążewska - będą mogli się ubezpieczyć wszyscy chętni, bowiem nasze usługi mają dotyczyć również środków transportowych." Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych ubezpiecza od ognia i innych zdarzeń losowych, kradzieży, odpowiedzialności cywilnej i szkód powstałych podczas transportu (cargo). Należać do niego może każda osoba prawna. "Moim zdaniem - mówi Halina Grążewska - podjęcie w tym roku działalności ubezpieczeniowej w pełnym zakresie pozwoli na wystawienie kolejnych polis ubezpieczeniowych." Uchwałą z 10 stycznia br. Rada Nadzorcza zobligowała zarząd Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych do rozszerzenia swojej działalności o osobowe ubezpieczenia.

Obecnie biuro Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych Cuprum mieści się w budynku lubińskiego PRG. Po rozwinięciu działalności być może Towarzystwo przeniesie się do innych pomieszczeń. Nie będą to jednak "zbytki" finansowane ze składek swoich klientów.

Andrzej Lech

*Zdaniem wtajemniczonych prowadzenie placówki kulturalnej jest ciężką, odpowiedzialną i niewdzięczną pracą. Nie sposób nie przyznać racji wypowiadającym te słowa. Niewiele jest bowiem pieniędzy na organizację tej sfery życia. Trudno trafić w gust zarówno uczestników, jak i przełożonych.*

## Żeby chciało się chcieć

W jednym z artykułów omawiającym pewne wydarzenie kulturalne użyłem stwierdzenia, że polkowicka aula Forum, mimo swoich niepodważalnych walorów, nie jest w pełni wykorzystywana.

Okazuje się, że w przeciwieństwie do projektantów, których założeniem było, aby aula spełniała rolę wielkiego hallu dla młodzieży szkolnej, kierownictwo polkowickiego Zespołu Szkół chce stworzyć w niej niezapomniane widowiska dla miejscowej społeczności.

Ta największa sala widowiskowa w mieście z roku na rok modernizowana przetrada się w najlepiej wyposażony obiekt naszego województwa, co potwierdzili niejednokrotnie znakomici artyści występujący na jej deskach scenicznych.

„Przyznaję, że przez pierwsze miesiące tego roku sala nie była w pełni wykorzystywana - mówi Andrzej Wierdak, kierownik Auli Forum - Powodem tej posuchy była przynajmniej do przekładki parkietu, co zamierzaliśmy uczynić w okresie tegorocznych ferii zimowych. Z uwagi na panujące w auli warunki klimatyczne (niestety nie posiada ona

klimatyzacji) parkiet wciąż pracuje i nadal pozostaje pod obserwacją. To był główny powód, dla którego początek roku, jak i sam okres ferii był takim martwym okresem."

Imprezy odbywające się w auli nie zaskakują ilością uczestników. Trudno jednak dziwić się takiej sytuacji, skoro obiekt, przez wielu widziany jako kulturalny, nie posiada żadnych środków na własną działalność. Mimo tych prozaicznych, jak na zasobność gminnej kieszki, kłopotów, w mieście nastąpił zupełnie naturalny podział zadań. Realizację części z nich gospodarze auli przejęli na siebie z myślą o mieszkańcach. Bez względu na ich wiek i płeć.

Andrzej Wierdak, jako człowiek kierujący obiektami i realizujący zadania stojące między innymi przed aulą Forum, jest człowiekiem niestrudzonym w pomysłach. Przede wszystkim zamierza mieszkańcom przybliżyć teatr. Jego zdaniem wcale nie trzeba wyjeżdżać do Legnicy względnie Wrocławia, aby coś zobaczyć czy usłyszeć.

„Chcemy zrobić wszystko, aby nasi mieszkańcy przyzwyczaili się do przychodzenia na spektakle teatralne do nas. W przeciwie-

ństwie do panującej opinii to wrocławski teatr będzie przyjeżdżać do nas. Wbrew pozorom taniej wyniesie sprowadzenie teatru do Polkowic, niż organizowanie wyjazdu np. dla stu osób do Wrocławia.

Obecna scena auli, na której w niedalekiej przyszłości mógłby być wystawiany każdy profesjonalny spektakl, wymaga pewnych konstrukcyjnych zmian. Pociąga to za sobą nakłady finansowe. Gospodarze auli, w oczekiwaniu na ewentualne dotacje, zamierzają zwrócić się w stronę starszej młodzieży. Wzorem innych placówek chcą poprzez koncerty muzyki poważnej prowadzić edukację muzyczną. Z drugiej jednak strony kierownictwo tego obiektu nie może sobie pozwolić na organizację imprez, które mogą przynieść dotkliwie straty.

Andrzej Wierdak nie chciał mówić wprost o kwocie niezbędnej na realizację modernizacyjnych planów, ponieważ w ramach własnych możliwości wykonywane są prace pozwalające na obniżanie kosztów utrzymania. Przykładem są np. kotary uszyte ostatnio przez uczniów szkoły krawieckiej.

ciąg dalszy na stronie 14

# Dziś biblioteka, jutro... magazyn?

W poprzednim numerze „Gazety Polkowskiej” pisaliśmy o cennej inicjatywie Gminno-Miejskiej Biblioteki Publicznej o dostarczaniu książek do domu ludziom chorym i niepełnosprawnym. O bliższe informacje na ten temat zwróciliśmy się do Dyrektora Biblioteki Pani Ireny Korycińskiej; od 1973 roku na tym stanowisku.

## G. P. – Skąd wziął się ten pomysł?

**Dyr. I. Korycińska** – Jest to forma wyjścia z książką do czytelnika przede wszystkim tego, który z różnych względów nie może samodzielnie korzystać z biblioteki, co jednak nie musi oznaczać braku kontaktu z książką. Stwarzamy właśnie taką możliwość.

## G. P. – Jak w praktyce będzie to realizowane?

**I. K.** – Pierwszy kontakt, po zgłoszeniu telefonicznym lub za pośrednictwem innej osoby, będzie z bibliotekarzem w domu. Zrobi on sondaż, zorientuje się jakie są zainteresowania danej osoby, pomoże wybrać odpowiednią literaturę. Następnie książki będą dostarczane w miarę zapotrzebowania.

## G. P. – Ile osób korzysta aktualnie z biblioteki?

**I. K.** – Dane pochodzą z końca 1994 roku; biblioteka główna liczy 2647 czytelników, dziecięco-młodzieżowa natomiast 1200. Razem jest to około 4000, czyli 20% mieszkańców. Mamy również czytelników z Lubina i Głogowa.

## G. P. – Jaka literatura dominuje wśród Polkowiczian, co się czyta?

**I. K.** – Dużym zainteresowaniem cieszy się literatura popularnonaukowa.

## G. P. – Sytuacja biblioteki nie jest niestety najlepsza, z czego to wynika?

**I. K.** – Pojawiły się tendencje, by biblioteki stały się podmiotami gospodarczymi, to znaczy, iż musiałyby na siebie zarabiać. Ale to dopiero przyszłość. W tej chwili fundusze na potrzeby placówki są ograniczone, jest ich mniej niż w roku ubiegłym, książka zaś zdrożała, czasopisma również. Jeśli nie będzie pieniędzy biblioteka może stać się z czasem magazynem z braku nowości. Trudno to sobie wyobrazić. Oprócz biblioteki głównej są jeszcze: wspomniana, Biblioteka Dziecięca przy ul. Kominka oraz biblioteki w Sobinie, Suchoj Górnej i Tarnówku. Placówki gminne liczą ponad 100 czytelników. One również otrzymały mniejsze dotacje z tych sa-

mych powodów. Wycofujemy „starocie”, ale trzeba je zastępować innymi wydaniami, by czytelnik miał na bieżąco dostęp do nowości.

## G. P. – Czym motywowany jest brak dotacji?

**I. K.** – Krótko, brakiem funduszy.

## G. P. – Rzeczywiście krótko, ale co dalej?

**I. K.** – Powołana została, przez Burmistrza, Komisja do ustalenia Programu Społeczno-Gospodarczego Rozwoju Gminy Polkowice do 2000 roku. Sądzę, że w trakcie tych prac wszystkie sprawy zostaną rozstrzygnięte, nie pomijając biblioteki i jej potrzeb.

## G. P. – Oczekując na pomysły wiadomości, dziękuję Pani Dyrektorko za rozmowę.

W uzupełnieniu – kilka informacji dotyczących roli i znaczenia czytelnictwa we współczesnym świecie.

Ustawa z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym oraz ustawa z dn. 17 maja 1990 o podziale zadań i kompetencji w ustawach pomiędzy organa gminy a organa administracji rządowej zmieniły status bibliotek publicznych. Z placówek państwowych przekształcono je w placówki samorządowe.

Przepisy nakładają na gminy obowiązek utrzymania bibliotek i zapewnienia im właściwych warunków działania oraz rozwoju. Podstawową funkcją biblioteki jest szerzenie oświaty i kultury w społeczeństwie. Działająca w Polkowicach biblioteka spełnia trzy podstawowe funkcje: edukacyjną, informacyjną i ogólnokulturalną.

Biblioteka lokalna jaką jest Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Polkowicach stanowi ważne ogniwo zarówno w systemie oświaty szkolnej jak i w systemie edukacji społeczeństwa dorosłego. Jest ona często pierwszą pozalekcyjną instytucją kultury, z której uczniowie korzystają bezpłatnie. Uwzględniając ponadto fakt dość skromnego zaopatrzenia bibliotek szkolnych w księgozbiory i czasopisma oraz ograniczony czas ich otwarcia, koniecznym wręcz wydaje się istnienie placówki zapalnijacej tę lukę.

Aktualizacja wiedzy ogólnej i zawodowej, podnoszenie kwalifikacji, nauka języków obcych to problemy dzisiaj szczególnie ważne. Nie ma innej instytucji w Polsce, powszechnie dostępnej, która mogłaby zapewnić lite-

raturę dla tych form kształcenia. Wraz z postępem wzrasta zapotrzebowanie na systematyczną informację zarówno indywidualną jak i zbiorową (firmy, organizacje i inne instytucje publiczne). Nie mniejsze znaczenie odgrywa również potrzeba zaspokojenia przeżyć estetycznych i kształtowania pożytecznych zainteresowań zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży.

Czytelnictwo funkcjonuje dwutorowo: pierwszy nurt-ukształtowany przez szkołę lub inną instytucję oświatową, drugi zaś rozwija się niezależnie od takiej instytucji. Jednak brakując tu przewodników oraz ośrodków promujących wiedzę. Tę właśnie rolę spełniają biblioteki.

Dobór odpowiedniego księgozbioru jest podstawową formą pracy z czytelnikami. Dlatego brak nakładów finansowych ze strony władz gminy może doprowadzić do ograniczenia zasadniczej funkcji biblioteki, a w konsekwencji do obniżenia czytelnictwa w mieście. W przypadku takiej dopiero sytuacji należy rozpatrywać sens istnienia i dotowania biblioteki. Ale jeszcze do tego nie doszło dzięki staraniom pracowników placówki. Trzeba raczej zrobić wszystko, by rozwijać tę pożyteczną formę kultury, odpowiednio ją promować wśród społeczeństwa nie zaś doprowadzać do negowania potrzeby jej działania. W rzeczywistości, jeśli nie będzie środków na utrzymanie i uaktualnianie księgozbioru biblioteka stanie się z czasem zwykłym magazynem. Należy mieć tylko nadzieję, że do tego nie dojdzie i że są w gminie ludzie, którym zależy na tym, aby biblioteka nadal służyła wszystkim, a szczególnie tym, którzy już korzystają z jej usług. Trzeba zaznaczyć fakt, iż biblioteka sama wyszła na przeciw potrzebom potencjalnych czytelników. Chodzi mianowicie o dostarczanie książek do domu osobom chorym i niepełnosprawnym. Jest to wspaniała inicjatywa i z pewnością istnieje jeszcze wiele innych form mogących rozszerzyć czytelnictwo na naszym terenie. Nawet jeśli w tej chwili „tylko” 20% mieszkańców korzysta z biblioteki, to nie należy pomijać ich potrzeb i ograniczać dostępu do kultury i poszerzania wiedzy.

Do tematu wrócimy jeszcze. Prosimy również czytelników „Gazety Polkowskiej”, by podzieliли się z nami swoimi spostrzeżeniami i refleksjami na ten temat.

**Urszula Romaniuk-Kowska**

## Chronimy przyrodę

**OŚRODEK EDUKACJI EKOLOGICZNEJ „ENERGIA”** był organizatorem, adresowanego do nauczycieli wyjazdu, do ciekawych przyrodniczo miejsc w naszej gminie. Wycieczka odbyła się 27 listopada 1994 roku i miała na celu spopularyzowanie blisko położonych miejsc, do których można się wybrać z dziećmi i młodzieżą, nawet na pieszą wycieczkę. Odwiedziliśmy kilka miejsc, które warto by objąć ochroną, aby nie zaprzepaścić unikalnych (czasami nawet w skali kraju) stanowisk przyrodniczych.

Chcielibyśmy, wspólnie z Gazetą Polkowską zaproponować utworzenie „Listy atrakcyjnych przyrodniczo miejsc”. Ciekawe zdaniem państwa miejsca wraz z opisem prosimy zgłaszać do redakcji Gazety Polkowskiej. My na początek proponujemy takie trzy miejsca:

1. Fragment potoku dopływającego do stawu w Guzicach. Jest to jedyny w tej chwili, zachowany w nienaruszonym stanie, pięknie meandrujący potok na terenie Wzgórz Dalkowskich, a jeden z nielicznych na Dolnym Śląsku.

2. Stanowisko marzanki wonnej – znajdującej się w pobliżu potoku, na niewielkim wzniesieniu – jedyne na terenie Wzgórz Dalkowskich.

3. Stanowisko skrzypu zimotrwałego oraz dzikiej czarnej porzeczki – roślin rosnących w lasach łęgowych na terenach podmokłych. Znajdują się przy drodze Guzice-Żuków w pobliżu zmeliorowanej – pogłębionej części potoku. Nie wiadomo, czy obrzyźony po melioracji poziom wody wystarczy do życia wszystkim roślinom.

Oczekujemy innych propozycji, jednocześnie informując, że z nastaniem wiosny będziemy organizować wycieczki dla wszystkich chętnych, chcących poznać proponowane przez nas miejsca.

**Od redakcji:** Oczywiście przyłączamy się do tej inicjatywy. Listy z Waszymi propozycjami opatrzymy dopiskiem „lista”. Być może uda się nam wspólnie stworzyć specjalną mapę naszej gminy z zaznaczonymi bezcennymi stanowiskami przyrodniczymi.

## ciąg dalszy „Żeby chciało się chcieć” ze str 13

Stwierdził natomiast, że gdyby mieszkańcy odchodzili od szarej codzienności częściej korzystali z proponowanych imprez, bilety byłyby dużo niższe od dotychczasowych cen, a pieniądze wcale nie musiałyby wpływać z kasy Urzędu Gminy, czyli z kieszeni podatników.

„Marzy mi się, aby ludzie gremialnie przechodzili na nasze imprezy, w przerwie których nawiązałyby rozmowy, kontakty czy oceny odbytych spektakli. Chciałbym poprzez nasze imprezy oddziaływać na różne środowiska naszej społeczności, w myśl zasady „czym skorupka za młodu nasiąknie...”

Andrzej Wierdak przyjechał do Polkowic z zamiarem zrealizowania wielu wspaniałych pomysłów. Twierdzi, że atmosfera i klimat stworzony przez wszystkich pracowników Zespołu Szkół pozwolił mu realizować siebie i swoje marzenia. Życzył sobie, żeby nie przestało mu się chcieć, a mieszkańcom Polkowic chciało się chcieć.

**Andrzej Lech**

# Program Polkowickiej Telewizji Kablowej

**poniedziałek 20.02.95**

10:00 msza święta  
17:30 rozpoczęcie  
17:35 serwis informacyjny  
17:50 bajka  
18:00 film

**wtorek 21.02.95**

17:30 rozpoczęcie  
17:35 serwis informacyjny  
17:50 za szklanym brzegiem  
18:00 bajka  
18:10 replay  
18:30 film fabularny

**środa 22.02.95**

16:30 program publicystyczny

**czwartek 23.02.95**

10:00 rozpoczęcie  
10:05 serwis informacyjny  
10:20 za szklanym brzegiem  
10:30 bajka  
10:40 REPLAY  
11:00 bajka  
11:10 film fabularny

**piątek 24.02.95**

17:30 rozpoczęcie  
17:35 serwis informacyjny  
17:45 serwis kulturalny  
17:50 ciało jak płatek róży  
18:05 bajka  
18:15 videohit  
18:30 film fabularny

**wtorek 28.02.95**

17:30 rozpoczęcie  
17:35 serwis informacyjny  
17:50 za szklanym brzegiem  
18:05 bajka  
18:15 goście w studio  
19:05 REPLAY  
19:25 film fab.

**środa 1.03.95**

16:30 program publicystyczny

**czwartek 2.03.95**

10:00 rozpoczęcie  
10:05 serwis informacyjny  
10:20 za szklanym brzegiem  
10:35 bajka  
10:45 REPLAY  
11:05 film fabularny

**piątek 3.03.95**

17:30 rozpoczęcie  
17:35 serwis informacyjny  
17:50 serwis kulturalny  
17:55 bajka  
18:05 ciało jak płatek róży  
18:20 videohit  
18:35 film fabularny

Redakcja zastrzega sobie prawo zmian w programie

## WYKAZ NIERUCHOMOŚCI POŁOŻONYCH W POLKOWICACH, PRZEZNACZONYCH DO ODDANIA W UŻYTKOWANIE WIECZyste

Lp.	Nr działki	Pow. działki (metr kw.)	Nr KW	Położenie	Przeznaczenie	Cena - nieruchom. gruntu budynku	Uwagi
1	795/5	1068	17555	Osiedle Polank	tereny budownictwa mieszkaniowego z towarzyszącymi usługami podstawowymi o zasięgu lokalnym	20.000,- 6.640,- 13.360,-	Rozpoczęcie budowa pawilonu handlowe

- Pierwsza opłata za użytkowanie wieczyste gruntu - 25% ceny gruntu
- Opłata roczna za użytkowanie wieczyste gruntu - 3% ceny gruntu płatna w terminie do 31 marca każdego roku
- Forma sprzedaży - bez organizowania przetargu.
- W przypadku rozłożenia spłaty należności na raty:
  - pierwsza wpłata - min. 20%
  - maksymalna ilość rat - 9 równych rat rocznych płatnych do 31 marca każdego roku
  - oprocentowanie - nie mniejsze niż 12% w skali rocznej od niespłaconej należności.

Pozostałe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, tel. 47-41-36

Uwaga!

Do ceny budynku doliczony będzie podatek VAT w wysokości 22%. Wykaz obowiązuje od dnia 15.03.1995 roku.

## OGŁOSZENIE

Zarząd Gminy Polkowice ogłasza przetarg ustny na dzierżawę lokali użytkowych położonych w Polkowicach

W PRZETARGU MOGĄ UCZESTNICZYĆ OSOBY ZAMIESZKAŁE NA STAŁE NA TERENIE GMINY POLKOWICE

Lp.	Adres	Powierznia	Przeznaczenie	Wywoławcza wysokość czynszu miesięcznego	Wysokość wadium
1	ul. Hubala 26	60,6	nieuciążliwa działalność usługowa lub biurowa	303,- (5,-/m kw.)	150,-
2	ul. Legnicka 15	18,1	działalność biurowa	144,80 (8,-/m kw.)	100,-
3	ul. Hubala 26	9,08	działalność biurowa	45,40 (5,-/m kw.)	30,-
4	ul. Kominka 5	32,39	nieuciążliwa działalność usługowa lub biurowa	129,56 (4,-/m kw.)	50,-

Uwaga! Do wylicytowanej wysokości czynszu dzierżawnego będzie doliczony podatek VAT w wysokości 22%.

I. Miejsce przetargów: Urząd Gminy Polkowice, ul. Rynek 1, pokój 118.

II. Terminy przetargów:

1. 27.02.1995 r. o godzinie 12.00 Uwaga! Lokal do remontu, istnieje możliwość zaliczenia poniesionych nakładów na remont na poczet czynszu dzierżawnego. Zakres remontu będzie uzgodniony z administratorem PGM Sp. z o.o.
2. 27.02.1995 r. o godzinie 13.00. Wadium należy wpłacić do dnia 24.02.1995 r. do godziny 10.00 w kasie PGM Sp. z o.o., ul. Dąbrowskiego 2.
3. 1.03.1995 r. o godzinie 12.00
4. 1.03.1995 r. o godzinie 13.00. Wadium należy wpłacać do dnia 1.03.1995 r. do godziny 10.00 w kasie PGM Sp. z o.o., ul. Dąbrowskiego 2

III. Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet I opłaty czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;
- zwrócone po przetargu, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

IV. Uiszczony wadium ulegnie przepadkowemu, jeżeli osoba, która wygra przetarg nie stawi się do podpisania umowy dzierżawy w oznaczonym terminie.

Zarząd Gminy Polkowice zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy pokój nr 118, tel. 47-41-37.

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polkowicach organizuje aukcję psów i kotów ze schroniska dla bezdomnych zwierząt. W czasie aukcji będzie można znaleźć przyjaciela, spragnionego opieki i ludzkiej serdeczności. Przy zakupie zwierzaka możliwe jest zasięgnięcie porady lekarza weterynarii. Dodatkową atrakcją będzie loteria fantowa dla dzieci. Aukcja odbędzie się 19. 02. 95 r. na placu targowym w Polkowicach, początek o godz. 13.

*„Steffi”*

Informuję Szanownych Klientów, że zakład szewski został przeniesiony z ulicy Gdańskiej na ulicę k. B. Kominka 5

**Zapraszam**  
Stefan Stala

## KUPON OGŁOSZENIOWY

Jeżeli chcesz zamieścić swoje ogłoszenie na łamach Gazety Polkowskiej w rubryce „Ogłoszenia drobne”, wypełnij czytelnie dużymi literami ten kupon i prześlij bądź dostarcz osobiście na adres redakcji Gazeta Polkowska, ul. Górna 3/3, 59-320 Polkowice. **Ogłoszenie jest bezpłatne.**

ZARZĄD SPÓŁKI z o.o.

# POLKOWICKIE BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

OGŁASZA

**II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY**

(istnieje możliwość nabycia nieruchomości w systemie ratalnym)

Na sprzedaż nieruchomości (domki jednorodzinne wraz z działkami) stanowiących własność Spółki PBM Polkowice. Domy jednorodzinne zbudowane w systemie szkieletu drewnianego typu „Kanada”, usytuowanie w Polkowicach przy ul. Małkowskiego. Dane dotyczące nieruchomości:

Lp.	Dane nieruchomości	Lokalizacja		
		Małkowskiego 8	Małkowskiego 6	Małkowskiego 4
1.	Nr działki	1215/3	1215/4	1215/5
2.	Nr K. W.	14331	14331	14331
3.	Powierzchnia działki	291 m kw.	290 m kw.	290 m kw.
4.	Powierzchnia zabudowy	98,25 m kw.	98,25 m kw.	98,25 m kw.
5.	Powierzchnia całkowita (w tym garaż)	138 m kw.	138 m kw.	138 m kw.
6.	Wartość nieruchomości (bez podatku VAT)	69.000,- zł	59.500,- zł	59.500,- zł
7.	Cena wywoławcza nieruchomości (bez podatku VAT)	13.800,- zł	11.900,- zł	11.900,- zł

Warunki ważności i wyboru nabywcy: a) wadium i posiadanie prawa do nabycia nieruchomości na terenie Polski, b) wpłata zadeklarowanej w przetargu kwoty przed podpisaniem aktu notarialnego.

- Kryterium ustalenia nabywcy nieruchomości jest wysokość zadeklarowanej dopłaty do kwoty podanej w punkcie 7 tabeli.
- Nabywcą nieruchomości może zostać tylko ta osoba, która na przetargu zadeklaruje wpłatę ceny wywoławczej i największą dopłatę w przedziale łącznie od kwoty określonej w punkcie 7 tabeli do kwoty ogólnej określonej w punkcie 6 tabeli lub najwyższą cenę kupna.
- Pozostała do zapłaty kwota (wartość nieruchomości – deklarowana wpłata wg punktu 2 – wadium = kwota pozostała do zapłaty) płatna gotówką do 30 dni po podpisaniu aktu notarialnego lub w systemie ratalnym.  
Splata w systemie ratalnym:  
a) maksymalny okres spłaty wynosi 20 lat,  
b) stałe oprocentowanie roczne równe 15 %,  
c) splata w równych ratach miesięcznych.
- Przetarg odbędzie się w dniu 28.02.1995 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Spółki Rynek 19, parter lub godz. 10.15 w sali narad Urzędu Gminy Polkowice (w zależności od liczby osób).
- W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą wadium w wysokości 3.000 nowych złotych (trzy tysiące) od dnia 28.02.1995 r. do godz. 9.00 na konto:  
**Cuprum Bank S.A. F/Polkowice nr rachunku 645054-4587-2511**  
Dopuszcza się inne formy zabezpieczenia wadium:  
– czek potwierdzony,  
– lokata terminowa z umową cesji na rzecz Spółki PBM, itp. (nie przyjmujemy wpłat do kasy Spółki).
- Wpłacone wadium upoważnia do wzięcia udziału w przetargu na trzy nieruchomości.
- Wpłacone wadium zostanie:  
a) zaliczone na poczet nabycia nieruchomości, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,  
b) zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca nie wygra przetargu,  
c) ulega przypadkowi na rzecz sprzedającego jeżeli osoba, która wygra przetarg nie stawi się w wyznaczonym terminie w kancelarii notarialnej w celu zawarcia umowy kupna-sprzedaży.
- Do ceny kupna nieruchomości należy doliczyć 7 % podatku VAT.
- Najpóźniej dwa dni przed podpisaniem aktu notarialnego należy wpłacić zadeklarowaną na przetarg kwotę oraz podatek VAT w całości.
- Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania przyczyn (przed rozpoczęciem, w trakcie i po zakończeniu przetargu).
- Regulamin przetargu oraz dodatkowe informacje na temat sprzedaży można uzyskać w Dziale Technicznym Spółki, ul. Rynek 19 (II piętro), tel. nr 47-41-77 do 80, wew. 17.





# LPB-Polkowice

*dłaczego?*

*bo*

**LEPIEJ ZORGANIZOWANE  
NOWOCZEŚNIE ZARZĄDZANE,  
SPRAWNIE DZIAŁAJĄCE**

**POLKOWICKIE, WPROWADZAJĄCE  
NAJLEPSZE WZORCE  
LOKALNEGO RYNKU**

**BUDUJĄCE SPRAWNIE  
Z WYKORZYSTANIEM  
NAJNOWSZYCH TECHNOLOGII  
Z 40-LETNIĄ TRADYCJĄ**

*dlatego*

# LPB-Polkowice

59-320 Polkowice  
ul. Krzywa 3  
tel. 45-81-98

# 10 lat małżeństwa

Początki zespołu to rok 1983, wtedy powstawały pierwsze piosenki, wtedy ukształtowało się niepowtarzalne, pełne żaru brzmienie zespołu. "Nie zapomnę pierwszych prób na korytarzu Akademika Politechniki Poznańskiej, wspomina Ola wokalistka zespołu, powrotów na wykłady po nocach zarzanych muzykowaniem, «dobrych rad» starszych kolegów - bardów w stylu: "Dajcie spokój! To amatorskie, mało reprezentatywne, nie wyrażacie głosu swojego pokolenia". Poważniejszy debiut miał miejsce 1 kwietnia 1984 na Gieldzie Środowiskowej Piosenki w klubie NURT w Poznaniu. W jury tego przeglądu zasiadał Wojciech Bellon, który zaprosił Stare dobre małżeństwo na FAMĘ czyli Festiwal Młodzieży Akademickiej.

Rok 1985 to udział w Ogólnopolskim Przeglądzie Piosenki Turystycznej YAPA 85, gdzie zespół zajmuje pierwsze miejsce, zdobywając nagrodę im. Jacka Stefańskiego na YAPIE BIS w Gliwicach, a utwór "Opadły mgły, wstaje nowy dzień" zdobywa tytuł rajdowej piosenki roku. Jury 21 Studenckiego Festiwalu Piosenki przyznaje Staremu dobremu małżeństwu wyróżnienie.

Założyciel i lider grupy Krzysztof Myszkowski tak tłumaczy arkaną swojej sztuki: "Zasada jest prosta. Trzeba przekonać słuchacza do naturalnego obcowania z poezją. Nie ma artysty, nie ma konsumenta. Kiedy śpiewam granica się zaciera. Wspólnie śpiewamy, milczymy, śmiejemy się. W takim klimacie czuję się dobrze i twórca i odbiorca. Gram prosto bez udziwnień, nie wrzeszczę na ludzi. To wszystko". W kwietniu 1986 r. powstaje kasetka "Piosenki Stachury" nagrana w Akademickim Radiu Pomorze, następną kasetę nagraną w Studenckim Radiu Zak w Łodzi zespół tytułuje po prostu Stare dobre małżeństwo. "Koniecznością stało się wypracowanie własnego oblicza stylistycznego, zadbanie o ciekawe aranżacje, wszystko z myślą o słuchaczu".

Na przelomie stycznia i kwietnia 1990 r. ukazują się dwie płyty, pierwsza nagrana dla Pronitu pod tytułem: "Dla wszystkich starcy miejsca "I "Makatki" wydana przez Tonpres. W styczniu 1991 r. ukazuje się płyta kompaktowa pt. Sercopisanie", była to pierwsza płyta kompaktowa z tego typu muzyką w Polsce. Pod koniec Października 1991 r. na rynek trafia kasetka "Czarny blues o czwartej nad ranem". "Od około trzech lat nasze piosenki można usłyszeć na porządnie opracowanych i wydanych kasetach i płytach kompaktowych. Wcześniej nasze piosenki krążyły między klubem, a domem studentkim, wagonem drugiej klasy PKP, a ogniskiem w



**Stare dobre małżeństwo wystąpi 23 lutego o godz. 18 w Auli Forum Zespołu Szkół w Polkowicach. Bilety w cenie 5,00 zł do nabycia w Zespole Szkół.**

górach. Na koncertach robiliśmy krótkie pauzy, by ci z pierwszych rzędów nadawali ze spisywaniem akordów do ulubionych utworów". W marcu 1992 r. przypadkowo został zarejestrowany koncert w Łowiczu, którego gorąca atmosfera skłoniła zespół do wydania kolejnej tym razem koncertowej kasety "Live in Łowicz". W Październiku 1992 r. ukazała się płyta "Pod wielkim dachem nieba" będąca powrotem do starych nagrań zespołu. Już wtedy była nagrana część piosenek do najnowszej płyty pt. "Niebieska tancbuda", która ukazała się w maju 1993 r. Najnowsza produkcja Starego dobrego małżeństwa to "Dolina w długich cieniach", płyta, której nagrywanie ukończono w lipcu 1994 r. Jubileuszom towarzyszy zwykle szept niedowierzania: "To już tyle lat? A często - zgrzytnięcie zaskońców: czas z tym skończyć! Tymczasem wcale się na to nie zanosi, wręcz przeciwnie, dopiero teraz ze sporym bagażem doświadczeń zespół może poświęcić się pielęgnowaniu wypracowanego przez lata imażu i rozwoju kariery estradowej.

Ch. Bała

## Wyśpiewać życie...

Aula Forum, po raz kolejny, stała się świadkiem wspaniałego koncertu. W niedzielę, 12 lutego 95 roku, mieliśmy okazję zobaczyć i posłuchać oryginalnych piosenek w wykonaniu **Antoniny Krzysztofi**, której towarzyszyli: Kuba (bas, kalimba, bębny), Słoma (bębn, kalimba) i Andrzej (gitara).

Piosenki pełne refleksji i zadumy nad sobą, nad życiem, ale również i inne - lekkie, swobodne. Teksty wypływające z przeżyć, i odczuć własnych, w połączeniu z muzyką ludową (polską i afrykańską) i wspaniałym głosem piosenkarki stworzyły niepowtarzalny klimat. Razem z wykonawczynią śpiewała publiczność, którą w większości stanowiła młodzież żywo reagująca w trakcie występu. W odróżnieniu od muzyki łatwej, lekkiej i przyjemnej ta, zaprezentowana przez artystkę, wymagała od słuchacza wsłuchania się w tekst, zrozumienia przesłania jakie on sobą niesie. Wszystko to spowodowało w efekcie specyficzny nastrój skupienia i refleksji.

Po zakończonym występie Antonina Krzysztofi spotkała się z młodzieżą, by rozdać autografy, a także by porozmawiać z nią.

Potem, na pustej już sali, w czasie spotkania z Polkowską Telewizją Kablową i Gazetą Polkowską, artystka powiedziała m. in.: „Współpracowałam z Kabaretem pod Egidą. To był wspaniały kabaret, a ja już jako dziecko marzyłam o tym, by właśnie w nim grać. Jan Pietrzak bardzo mi w owym czasie pomógł przyjmując do swego zespołu. Byłam wtedy w trudnej sytuacji. Jestem mu za to wdzięczna. Potem zrezygnowałam z występowania w kabarecie; to była moja decyzja, zle się w nim czułam. Nie odpowiadały mi ich teksty.

Mówiono mi, iż jeszcze nie umiałam chodzić, a już śpiewałam. Improvizowałam. Muzyka towarzyszyła mi zawsze i wszędzie - w nauce (układałam ją do wzorów i regulek, których nie mogłam się nauczyć i śpiewałam je, to doskonały sposób) i w trudnych chwilach. Nie potrafię jednak zaśpiewać tekstu, którego nie rozumiem. Interesuje mnie folk wszelkiego rodzaju. Słucham dużo muzyki poważnej i ludowej; słucham tego, co trafia mi do serca. Najważniejsze dla mnie jest czy czuję to w sobie. Teksty, które śpiewam, są bardzo blisko związane z moim życiem, z tym, co mi się zdarza i co przeżywam. Człowiek zawsze może wybierać - może rozszerzać dobro lub nie. Moje śpiewanie było kiedyś głosem „przeciw”, teraz traktuję je jako spotkanie. Spotkaniem nazywam wszystkie występy i dla mnie rzeczą najważniejszą jest fakt czy ono rzeczywiście nastąpiło. Dziś - jestem o tym przekonana, spotkaliśmy się”.

Urszula Romaniuk-Kowalska

## Zarząd Gminy na podstawie ofert z I etapu konkursu: na ZABUDOWĘ Starego Miasta,

wstępnie proponuje przyjąć zamieszczone niżej elementy programu.

Zainteresowanych, zapraszamy do wzięcia czynnego udziału w kreowaniu usług w obszarze staromiejskim. Propozycje prosimy składać do dnia 28.02.1995 r., do Wydziału Planowania Gospodarki Przestrzennych i Ochrony Środowiska - pokój 122-125, tel. 474-140 do 143.

### PROGRAM:

- |  |   |
|--|---|
| <p>I. Funkcja mieszkalna</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Zabudowa wielorodzinna</li> <li>2. Zabudowa jednorodzinna</li> </ol> <p>II. Handel</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Kiosk - Prasa</li> <li>2. Kantor</li> <li>3. Drogeria - Perfumeria</li> <li>4. Jubiler</li> <li>5. Księgarnia muzyczna</li> <li>6. Sklepy wielobranżowe</li> <li>7. Sklep motoryzacyjny</li> <li>8. Sklep spożywczy</li> </ol> <p>III. Usługi</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Poczta</li> <li>2. Bank</li> <li>3. Usługi ksero</li> <li>4. Usługi foto</li> <li>5. Biuro podróży</li> <li>6. Biura do wynajęcia</li> <li>7. Hotel</li> </ol> | <ol style="list-style-type: none"> <li>8. Salon fryzjerski</li> <li>9. Salon kosmetyczny</li> <li>10. Gabinet lekarski</li> </ol> <p>IV. Gastronomia</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Restauracja</li> <li>2. Kawiarnia</li> <li>3. Pub</li> <li>4. Cocktail bar</li> <li>5. Bar szybkiej obsługi</li> <li>6. Pizzeria</li> <li>7. Cukiernia</li> <li>8. Winiarnia</li> </ol> <p>V. Kultura - rozrywka</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Klub nocny</li> </ol> <p>VI. Oświata</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Szkoła prywatna</li> <li>2. Szkoła prywatna języków obcych</li> </ol> <p>VII. Parkingi</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Na obrzeżu „Starego Miasta”</li> <li>2. Dwupoziomowy</li> </ol> |
|--|---|

Z przyczyn technicznych impreza pt.

**„Kowalscy kontra...”**  
przewidziana na 18.02.1995 r. zostanie  
przełożona na marzec.

Unieważnia się utraconą  
pieczętkę o treści:

„KAMIENIARSTWO

Zarzecki Piotr

Polkowice 59-320

ul. Skrzetuskiego 22/8”

# sport • sport • sport • sport • sport • sport



Fragment peletonu ubiegłorocznego wyścigu

## Po raz trzydziesty

Znana jest już trasa jubileuszowego XXX Ogólnopolskiego wyścigu Szlakiem Grodów Piastowskich. Pierwszy etap kolarze rozpoczną 28 kwietnia w Polkowicach skąd udadzą się do Brzegu Dolnego. Następnie czeka ich krótki etap do Środy Śląskiej, aby tego samego dnia peleton wyruszył poprzez Jelenią Górę do Legnicy.

30 kwietnia planowane są kryterium uliczne w Lubinie oraz czsówka Głogowie. Całość imprezy zakończy 1 maja, tradycyjne już, kryterium uliczne w Polkowicach.

## Okres sparingów

Piłkarska wiosna tuż, tuż. Ostatnie dni zimowej przerwy piłkarze wszystkich drużyn naszego województwa, nie wyłączając Górnik Polkowice, poświęcają na gry kontrolne. Pozwalają one na zwerifikowanie umiejętności taktycznych i praktycznych poszczególnych zawodników, a także ostateczne ustalenie podstawowego składu drużyny. Niewiele informacji dociera do nas z gabinetowych zaciszy klubu, stąd tylko dwa wyniki, jakie uzyskali miejscowi piłkarze podczas sparingowych spotkań. W meczu z Miedzią Legnica, którego Górnik Polkowice był gospodarzem, przegraliśmy 1:2 po bramkach Bzdyska i Łazarza. Honorowego gola zdobył Zmijowski. W drugim meczu, w którym Górnik podejmował Mieszko Ruszowice padł skromniutki wynik 1:0. Wynik tego spotkania ustalił Bugaj, pozyskany z Pogoni Szczecin (co podajemy za tygodnikiem Konkrety).

## Górnicy-siatkarze

Z udziałem sześciu drużyn wydziałowych i oddziałowych kopalni ZG „Polkowice” 5 lutego odbył się turniej siatkówki. Zgodnie z wcześniejszymi przewidywaniami zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna oddziału górniczo-mechanicznego GM-21, która nie poniosła żadnej porażki. Drugie miejsce wywalczył Wydział Górniczy PG (4 zwycięstwa i 1 porażka), natomiast trzecie Wydział Energo-maszynowy PG (3 zwycięstwa i 2 porażki). Bardzo dobrze zaprezentował się żeński zespół Administracji, w którym szczególnie (Agnieszki Bartniak i Rutkowska, Bożena Ciesielska, Aneta Szewedo) przysporzyły sporo kłopotów wielu męskim drużynom biorącym udział w turnieju.

Impreza po raz kolejny potwierdziła ogromne zainteresowanie „polkowickiej” załogi tą dyscypliną sportu. Zwycięska drużyna GM-21 wystąpiła w składzie: Waldemar Orzechowski, Jacek Gromadecki, Zygmunt Zazula, Krzysztof Opalach, Adam Drop, Piotr Starczewski, Grzegorz Kalemba i Jan Szczepanowski.

## Piłkarskie piątki

Trwają zmagania piłkarskich piątek w halowym turnieju organizowanym przez miejscowy POKSiR. 12 lutego odbyły się kolejne

### Pierwsza 10 Biegu zakochanych

- |   |  |
|---|--|
| 1. Dominika Praska – Łukasz Stępień     | 6. Daria Berezowska – Marcin Jarczyk   |
| 2. Elżbieta Nawrot – Arkadiusz Matysiak | 7. Nina Bagrowska – Maciej Pawłosek    |
| 3. Ewa Nawrot – Radosław Matysiak       | 8. Urszula Kurzeja – Jan Kurzeja       |
| 4. Ewelina Ostrowska – Jacek Runewicz   | 9. Alicja Kończak – Adam Kończak       |
| 5. Monika Dąbrowska – Marcin Iwuć       | 10. Renata Sadowska – Andrzej Sadowski |

spotkania, w których padły następujące wyniki: Sporting Rudna - Relax 2:4, ZZPPM - ZG Polkowice 2:5, Format BS - Feniks 11:3, Zjednoczeni - Lubek 3:0, Relax - Zajazd 3:0, SM Cuprum - Sporting 4:1, Feniks - ZG Polkowice 1:10, ZZPPM - Format BS 3:2, Zjednoczeni - Zajazd 3:0, Lubek - Relax 0:4 oraz SM Cuprum - Feniks 12:1.

### Czołówka tabeli wygląda następująco:

1. ZG Polkowice .....	17 .....	31 .....	105:19
2. SM Cuprum .....	16 .....	31 .....	80:14
3. Relax .....	14 .....	19 .....	48:26
4. ZZPPM .....	14 .....	16 .....	47:30

Reprezentantem Polkowic w halowym turnieju makroregionu piłkarskich piątek, który odbędzie się 19 lutego będzie drużyna SM Cuprum. Gratulujemy i trzymamy kciuki!

## Do kosza i pod siatką

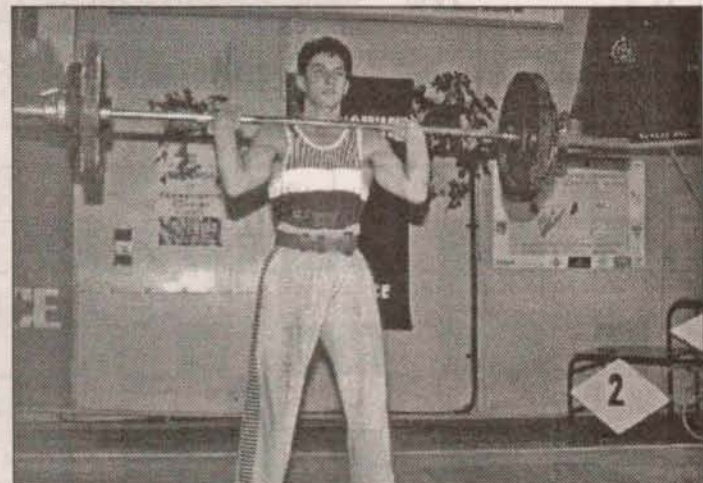
Podczas rejonowego turnieju koszykówki bardzo dobrze zaprezentowała się drużyna Zespołu Szkół. Nasi młodzi koszykarze przegrywając z Technikum Górnictwa Rud 20:36 i odnosząc dwa zwycięstwa nad ZS Chocianów 27:24 i LO Lubin 27:26 wywalczyli drugie miejsce. Zwyciężyli koszykarze lubińskiego TGR.

W podobnych zawodach w siatkówce drużyna ZS Polkowice zagrała poniżej swoich możliwości. Nie zawsze jednak można wygrać.

## Przy pomocy

Tylko pozornie panuje cisza w polkowickim świątku sztangiści. Wszyscy bardzo solidnie przygotowują się do zbliżającego się sezonu. Pierwszym sprawdzianem będą mistrzostwa Dolnego Śląska seniorów, które odbędą już 25 lutego we Wrocławiu.

Ze Słowacji powracają Bartłomiej Kurt, Grzegorz Dziedzic i Tomasz Michalski gdzie przebywali na zgrupowani kadry Dolnego Śląska juniorów. W międzyczasie Bartłomiej Kurt znalazł się wśród naj-



lepszych sportowców zagłębia miedziowego, zajmując piąte miejsce w plebiscycie tygodnika Konkrety.

## Halowy turniej górników

Bardzo zacięty przebieg miał tegoroczny, drugi już, halowy turniej piłkarski organizowany przez sekcję sportu ZG „Polkowice”. Impreza przeprowadzona 12 lutego i trwająca kilka godzin skupiła 13 zespołów oddziałowych, spośród których w meczu o trzecie miejsce zespół M-26 pokonał 4:1 M-2. Natomiast w finałowym spotkaniu G-32 w normalnym czasie zremisował z GM-21, aby następnie w rzutach karnych przechrlić szalę zwycięstwa. Ostatecznie górnicy rejonu zachodniego zwyciężyli 4:3.

## Tenis gminny

Z udziałem 36 zawodników 12 lutego w Sobinie odbył się gminny turniej w tenisie stołowym. Impreza rozgrywana była w trzech kategoriach wiekowych. W kategorii szkół podstawowych zwycięstwo odniósł Daniel Momot z Sobina. Wśród uczniów szkół średnich najlepszym okazał się Marcin Borowiec z Komornik a wśród dorosłych jego ojciec Jan Borowiec.

Organizator miejscowy POKSiR dziękuje tą drogą sponsorom, bez pomocy których impreza nie doszła by do skutku. Na tej liście znaleźli się: Halina Kopyńska (Sucha Góra), Marta Kowalczyk (Żelazny Most), Zofia Malcher (Guzice), Jerzy Staszak i Teresa Sondej (oboje z Moskorzyna) oraz Fundacja Rolna „Plon”.

W imieniu organizatorów i uczestników serdecznie dziękujemy za okazaną pomoc.

Kolumna sportowa pod redakcją  
Andrzeja Lecha

# HOROSKOP



## BARAN

– Unikaj pozorowanych działań. Idź prostą drogą. Słuchaj powiedzonka: „Po co klamać, skoro prawda bardziej się oplaca”. W sprawach zawodowych coraz lepiej. Ale kręci się wokół Ciebie jakiś zawistnik spod znaku Skorpiona. Nie daj się sprowokować. Gwiazdy wyraźnie Ci sprzyjają.



## BYK

– Sprawa, która zapowiada się bezproblemowo, skomplikuje się. Nie znaczy to jednak, że przegrasz. Nie możesz niestety pochwalić się dobrym stanem zdrowia. Spasuj, bo nic nie wskazuje na to, że w tej kwestii cokolwiek się poprawi.



## BLIŹNIĘTA

– Za wszelką cenę chcesz osiągnąć cel. Gwiazdy wskazują, że lada moment możesz przeholować. W czasie rozmów – zachowaj ostrożność. Nie zawsze Ci, którzy miło się do Ciebie uśmiechają, sprzyjają Ci. Kaszlesz i kichasz, krótka kuracja dobrze Ci zrobi.



## RAK

– Zbyt panikarsko reagujesz na spiętrzone przed tobą obowiązki. Dasz sobie z nimi radę. Ponadto: niechęć własną nerwowość rozsiewasz wśród najbliższych. Kochają Ciebie, ale czasami mają Ciebie dość. Gwiazdy mówią, że gdybyś na jakiś czas machnął na wszystko ręką, to nic się nie stanie.



## LEW

– Potrzeba Ci spokoju i dystansu abyś mógł ocenić ostatnie dni i tygodnie. Nie daj się wyprowadzić z równowagi. Odsuń prze-

szłość, mniej będzie bolało. Nie ufaj Pannie, ona coś knuje, w sprawach serca pokieruj się swoją intuicją, ona nigdy Cię nie zawiodła.



## PANNA

– W dalszym ciągu toczysz bezsensowne boje. Spasuj. Z Twoją zawziętością stajesz się śmieszny czego nie omieszkają komentować znajomi. Więc zapomnij o bołaczkach i zacznij cieszyć się tym co naprawdę ma jakąś wartość, bądź twórczy, nie zatrzymuj się.



## WAGA

– Niepotrzebnie ulegasz emocjom. Denerwujesz się, a wszystko i tak skończy się pomyślnie. Ponadto: dobry finał Twoich finansowych zabiegów. Portfel grubszy. Nawet nie zauważyłeś jak na Twojej zawziętości ucierpiało Twoje zdrowie. Zaopiekuj się Wodnikiem.



## SKORPION

– Ostatnio jakby coś się zmieniło w sprawach serca. Chyba wpadłeś w sidła wielkiego uczucia. Ponadto: zadbaj bardziej niż zwykle o swój wygląd zewnętrzny. Wybierz się także do fryzjera. No i SZALEJ!



## STRZELEC

– Jak zwykle u Ciebie zwycięża zdrowy rozsądek. Tylko, że ostatnio tracisz do niego zaufanie. Zaczynasz się miotać. Bez powodu wpadasz w panikę. Nikt specjalnie Ci nie zagraża, ani nie sprzyja. Daj szansę Rakowi, on na to czeka.



## KOZIOROŻEC

– Druga strona nie ma złych intencji. Nie traktuj swojego znaku zbyt dosłownie. Jeśli chcesz coś zyskać, to tylko poprzez mądre ustępstwa i kompromisy. Nie zapomnij, że nikt nie ma całkowitej swobody w działaniu. Takie metody mogą Ci wyjść tylko na dobre.



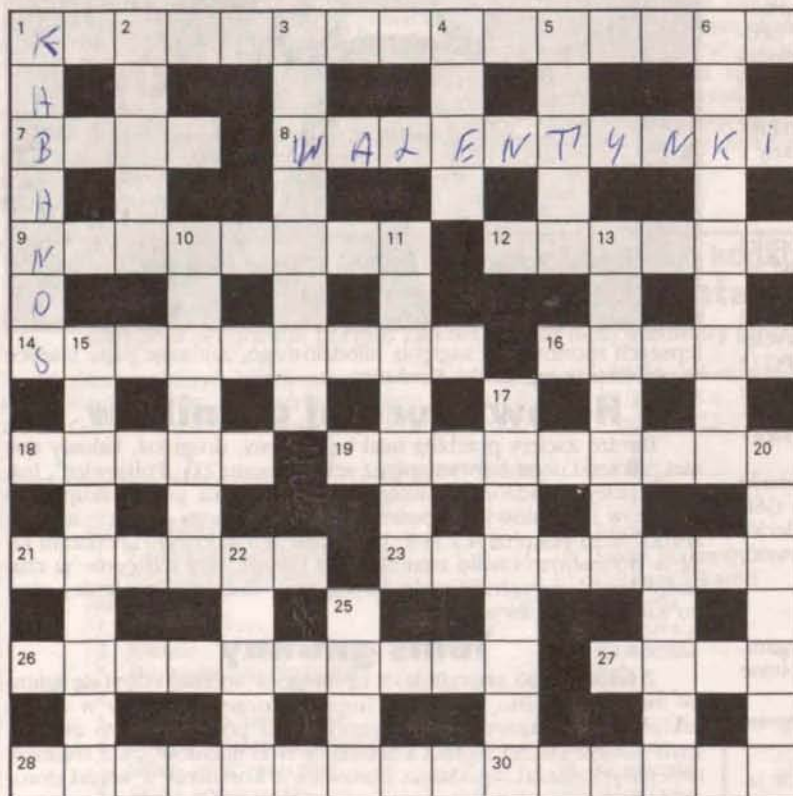
## WODNIK

– Wszystko idzie po Twojej myśli. Niczego ani nikogo nie musisz się obawiać. Staraj się tylko aby wszystkie plany powiodły się, po prostu musisz im pomóc. Humor możesz sobie poprawić kupując coś nowego, coś o czym dawno marzyłeś.



## RYBY

– Nie można powiedzieć żebyś cieszyła się najlepszym zdrowiem. Ponadto: sprawa, która zapowiada się bezproblemowo, skomplikuje się. Uważaj, możesz stracić. Na pewno rozjaśni się w sprawach rodzinnych. Bądź mniej surowy dla samego siebie i odpuśćnij.



## KRZYŻOWKA 4/95

### POZIOMO:

- 1) metamorfoza
- 7) miejsce postoju statków przed rozładunkiem
- 8) święto 14.02.
- 9) miasto w Hiszpanii
- 12) Ren północnoamerykański
- 14) wchodzi w skład białek
- 16) sławny pływak amerykański – Mark ...
- 18) niechęć, nienawiść, wstręt do czegoś
- 19) indyjski „podręcznik miłości”
- 21) szton, żeton lub pasek otrzymany przed wypłatą
- 23) odwołanie się od wyroku
- 26) floret, szpada, szabla
- 27) zmniejszenie cierpienia lub podatku
- 28) za nią kupisz zapalki

### PIONOWO:

- 1) cienka kielbaska
- 2) torebka z Cepellii
- 3) pracownia szwalni
- 4) grecki Bóg wojny
- 5) na futrze lamparta
- 6) wylęgarka
- 10) poeta rzymski 239–169 r. p.n.e.
- 11) stan w USA
- 13) przepuklina
- 15) drapieżniki wśród owadów
- 17) twórca „Gargantua i Pantagruel”
- 20) pustynia w Chile
- 24) w nim nierogacizna
- 25) mieszkaniec jednego z państw Beneluxu

Rozwiązanie krzyżówki 3/95 z poprzedniego numeru Gazety Polkowickiej. PIONOWO: Montana, rurka, Elbasaki, laba, Garbo, obligacja, bumelka, akuszer, żarówka, Los Alamos, szyderca, Niagara, klips, cynia, Kain. POZIOMO: morale, aligator, nora, Barbarella, arabeska, pożoga, aluminium, krach, psalm, szczawian, alpaka, radiacja, imprimatur, Inka, Ossasuna, antaba. **Nagrodę wylosował** pan Stanisław Torchała. Zapraszamy do redakcji po odbiór nagrody.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel. 45-10-13.

Redaguje zespół w składzie: Dariusz Sekuła (red. naczej.), Andrzej Lech (tel. 48-12-90), Urszula Romaniuk-Kowalska. Stale współpracują: Adam Orczykowski, Piotr Gierak. Skład komputerowy: własny. Druk: „Intrograf” Lubin.